

Piąty dzień procesu Niepokólczyckiego

Na manowcach zdrady Jak prowadzono szpiegostwo gospodarcze i wojskowe?

Kraków (tel. wł.) Po 3-dniowej przerwie, w piątym dniu rozprawy, zeznawał osk. Ralski Eugeniusz.

Po odczytaniu mu przez przewodniczącego aktu oskarżenia Ralski częściowo przyznał się do winy, następnie składa wyjaśnienia.

Wojna 1939 r. zastała go w Katowicach, gdzie pracował w Inspektoracie Izby Rolniczej. Po nieudanej próbie przedostania się na Węgry powrócił do Krakowa i uzyskał pracę w rolnictwie w jednej ze wsi podkrakowskich.

W toku zeznań Ralski stwierdza, iż w roku 1943, po rozmowie z osk. Ostafinem, wstąpił do pracy w delegaturze „rządu londyńskiego” na kraj. Po odzyskaniu niepodległości Ralski rozpoczął pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W pierwszej połowie 1945 r. ponownie nawiązuje kontakt z osk. Strzałkowskim, który jeszcze za czasów okupacji niemieckiej współpracował w wywiadzie. Zdając sobie sprawę z wagi informacji gospodarczych, wojskowych itp., jakie wpadały mu do rąk, decyduje się na ścisłą współpracę ze Strzałkowskim, aczkolwiek — jak zeznaje — rozumiał dobrze, iż praca jego ma charakter antypaństwowo-.

Jako zastępca szefa siatki wywiadu „Izby Kontroli” Ralski kontaktuje się często z inspektorem „Izby Kontroli” w Rzeszowskim i na Śląsku, odbierając meldunki, przekazuje instrukcje itp. Z początkiem marca 1946 r. Ralski otrzymuje od Strzałkowskiego polecenie nawiązania kontaktów z pewnymi przedstawicielstwami dyplomatycznymi, którym dostar-

cza materiałów informacyjnych. W dalszym ciągu swego zeznań Ralski usiłuje wywołać u Sądu wrażenie, że jego praca szpiegowsko-informacyjna miała charakter czysto mechaniczny i polegała jedynie na zestawianiu dostarczanych mu informacji.

Z końcem czerwca 1946 r. Ralski obejmuje katedrę we Wrocławiu. W zeznaniu swoim osk. Ralski stwierdza, iż zdaje sobie sprawę z tego, iż działał na szkodę państwa, dzięki któremu uzyskał możliwość objęcia upragnionego stanowiska profesorskiego. Mówi: „Wyrażam krzywdę państwu, które mnie jej nie wyraziło”.

Prokurator: Jakie materiały otrzymane od Strzałkowskiego oskarżony fotografował?

Oskarżony: Sprawozdania, opracowania miesięczne siatki wywiadowczej i kilkanaście referatów w całości lub urywkach.

Prokurator: Kiedy oskarżony robił fotografie pewnego budynku?

Oskarżony: W jesieni 1945 r. Strzałkowski przyniósł plany do fotografowania.

Prokurator: Jaki to był budynek?

Oskarżony: Schemat budynku w 3 kondygnacjach.

Prokurator: Jakimi były objaśnienia na planie?

Oskarżony: Cyfry.

W końcu zeznań Ralski wyjaśnia, że za swą pracę otrzymywał stałe wynagrodzenie miesięczne, które, łącznie z sumami wypłacanymi na cele organizacyjno-informacyjne i wynagrodzaniem dla współpracujących z nim członków siatki, wyniosło ok. miliona złotych.

W związku z wyjaśnieniami oskarżonego prokurator zadaje szereg pytań, zmierzających do wyświeślenia istotnych poczynań osk. Ralskiego, a w szczególności dotyczących sporządzenia przez niego materiału fotograficznego z dostarczonych materiałów i dalszego jego przekazywania.

Prokurator: Jakim materiały o-

trzymane od Strzałkowskiego oskarżony fotografował?

Oskarżony: Sprawozdania, opracowania miesięczne siatki wywiadowczej i kilkanaście referatów w całości lub urywkach.

Prokurator: Kiedy oskarżony robił fotografie pewnego budynku?

Oskarżony: W jesieni 1945 r. Strzałkowski przyniósł plany do fotografowania.

Prokurator: Jaki to był budynek?

Oskarżony: Schemat budynku w 3 kondygnacjach.

Prokurator: Jakimi były objaśnienia na planie?

Oskarżony: Cyfry.

Prokurator: Czy oskarżony wiedział, że chodzi tu o plan gmachu Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie? Plan ten — jak zeznał osk. Strzałkowski — dostarczył agent obcego wywiadu Mosler.

Oskarżony: Nie.

Prokurator: Jakto? Czy napisy i numery oznaczające całe pomieszczenie wartowni, siedzibę komendanta, nie stanowiły dostatecznego wyjaśnienia?

Oskarżony zastania się brakiem spostrzegawczości. W tym miejscu prokurator wręcza Sądowi odbitkę fotograficzną jako dowód rzeczowy, zwracając się do Sądu, by ten uznał, o ile prawdopodobne jest tłumaczenie oskarżonego,

jakoby w trakcie robienia fotografii nie zapoznał się z napisami i objaśnieniami, które znajdowały się na schemacie.

Z dalszych wypowiedzi Ralskiego wynika, że pozostawał on w stałym kontakcie ze Strzałkowskim i sporządził fotografie z dostarczanych materiałów, celem przekazania ich osk. Strzałkowskiemu jako dowód rzeczowy.

Prokurator: Jakie jeszcze materiały osk. fotografował?

Oskarżony: Ulotki i 50 stronicowy informator siatki wywiadowczej na polecenie Strzałkowskiego.

Prokurator: Komu oskarżony wręczył te materiały?

Oskarżony: Bratu Stefanowi.

Prokurator: Dla kogo były przez niego znaczone?

Oskarżony: Dla pewnego dostojnika kościelnego, który miał wyjechać do Rzymu i (według wyjaśnień brata) spotkać się z Anderssem.

Prokurator: Wobec tego, komu miano dostarczyć materiały?

Oskarżony: Andersowi.

Prokurator: Na podstawie czego oskarżony przypuszcza, że Anders przyjąłby przesłane materiały?

Oskarżony: Widocznie istniały pewne nici wiązujące.

Prokurator: Dlaczego powierzone fotografowane materiały były niewywołane?

Oskarżony: By mieć możliwość natychmiastowego ich zniszczenia przez naświetlenie światłem dziennym na wypadek zdemaskowania.

W ogniu pytań prokuratora osk. Ralski przyznaje się do kontaktu z urzędnikami jednego z zagranicznych przedstawicielstw dyplomatycznych, który miał miejsce u Wilczyńskiego w Krakowie.

Prokurator: Jak doszło do spotkania?

(Ciąg dalszy na str. 3)

Jedno z 200.000

Tragedia polskiego dziecka jeszcze nie wyjaśniona

Wrocław (st.) W korespondencji z Wrocławia nasz specjalny wysłannik donosił przed kilkoma dniami o tragedii 200 tysięcy dzieci polskich, zabranych rodzicom w czasie okupacji, a przeznaczonych przez hitlerowców na wynarodowienie. We wspomnianym artykule była mowa o historii Rozalii Klaczyńskiej, której nazwisko figuruje w kartotekach urzędowych „Zonal Child Search Division” w Wiesbaden, po której jednak wszelki ślad zaginął.

W związku z naszymi informacjami, Polski Zw. Zachodni we Wrocławiu skierował do oddz. redakcji „Dziennika Zachodniego” we Wrocławiu, ojca nieszczęśliwej Rozalii, Czesława Klaczyńskiego, pracownika kolejowego, zamieszkałego obecnie we wsi Węgry, pow. wrocławski. Klaczyński przedstawił nam tragedię jego rodziny w czasie okupacji i naświetlił szczegóły wprowadzenia małej Rozalii.

Czesław Klaczyński, zam. w początkach okupacji w Pleszewie, pow. Jarocin, woj. poznańskie, miał chorą żonę Magdalenę oraz dwie córki: starszą Marię i młodszą Rozalię, ur. 12 lipca 1937, odznaczającą się niezwykłą urodą. Klaczyński został wysłany w roku 1940 na przymusowe roboty do Niemiec, gdzie pracował w Stockhausen w Turyn-

gii. Chorą żonę okupant wysłał w międzyczasie do szpitala w Tigenhof w Saksonii, gdzie niebawem zmarła.

Dzieci Rozalia i Maria przebywały kolejno w Pleszewie, Kobylinie, Borku a następnie przekazano je do sierocińca w Kaliszu, skąd zostały zabrane przez rodziny niemieckie.

Po powrocie w roku 1945 do Pleszewa, Klaczyński, czyniąc starania o odzyskanie swych córek, zdołał odnaleźć jedynie Marię, natomiast poszukiwania Rozalii nie dały żadnego rezultatu.

Jak wynika dalej z opowiadania nieszczęśliwego ojca, Rozalia została zabrana przez oberfeldwebela SS. Gottleba Diebera. W r. 1944 wspomniany Dieber zgłosił się u ojca Rozalii, przebiegającego wówczas na robotach w Turyni, proponując mu „sprzedaż” córki za 30 tys. marek. Dieber oświadczył, że chce być opiekunem małej Rozalii. Na katogoryczną odmowę ze strony Klaczyńskiego, Dieber odchodząc oświadczył: „Sie kriegen das Kind überhaupt nicht wieder zurück”. Dieber czynił również starania w „Landesversicherungsanstalt” w Poznaniu o przyznanie mu na własnego Rozalii. Kierownik wspomnianego urzędu nie zgodził się jednak na to, wobec czego sprawa ta była rozpatrywana przez sąd okręgowy w Goslar, jako właściwy w okręgu zamieszkania oberfeldwebela Diebera.

W kwietniu br. Klaczyński zwracał się do polskiej misji wojskowej repatriacyjnej w Berlinie z prośbą o zbadanie akt w sądzie okręgowym w Goslar, z których można by stwierdzić miejsce pobytu Rozalii, jednak sprawa utknęła na martwym punkcie.

Tyle ojciec nieszczęśliwego dziecka. Tragedia polskiego dziecka na dal czeka na rozwiązanie.

Jeszcze jeden ludobójca

WIEDEŃ. (Tel. wł.) Władze okupacyjne aresztowały w Wiedniu Antona Branda, kierownika referatu „Juden” gestapo warszawskiego i likwidatora getta warszawskiego. Komisja do Badań Zbrodni Niemieckich w Polsce zwróciła się przed dwoma laty do władz okupacyjnych o wydanie go Polsce. Przypuszcza należy, że Brand, którego osadzono w więzieniu wiedeńskim, będzie wydany drogą ekstradycji.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Kongres SFIO uchwalił rezolucję Molleta

Paryż (PAP). W poniedziałek rano zakończył się w Lyonie kongres francuskiej partii socjalistycznej. W głosowaniu niedzielnym, żądna ze zgłoszonych pięciu rezolucji określających stosunek poszczególnych grup partii socjalistycznej do rządu i zawierających zalecenia na przyszłość, nie uzyskała bezwzględnej większości, wobec czego w późnych godzinach nocnych odbyło się powtórne głosowanie nad dwiema rezolucjami, które uzyskały poprzednio największą liczbę głosów, a mianowicie nad

rezolucją grupy Jacquerta udzielającą bez zastrzeżeń wotum zaufania rządowi Ramadiera, oraz rezolucją sekretarza generalnego partii, Guy Molleta.

Rezolucja Molleta przyjęta została bezwzględna większością 2.446 głosów. Rezolucja Jacquerta uzyskała 2.002 głosy.

Rezolucja Molleta wysuwa żądanie ustąpienia socjalistycznych ministrów z rządu w wypadku, gdyby pozostali ministrowie nie poparli nowej polityki partii socjalistycznej.

*
Paryż (PAP). W paryskich kołach politycznych panuje przekonanie, że uchwały ostatniego kongresu SFIO mogą spowodować kryzys rządowy. Kongres w swej rezolucji upoważnił premiera Ramadiera i ministrów socjalistycznych do pozostania w rządzie pod warunkiem, że rząd ten będzie postępował według zasad, zawartych w rezolucji Molleta. Nadto potępił kongres znaczną większością głosów projekt Ramadiera w sprawie statutu Algieru. Wydaje się mało prawdopodobnym, aby MRP i radykałi zgodzili się na plan gospodarczy, zgodny z uchwałami kongresu SFIO.

Potworna eksplozja w Kadyksie

Madryt (API). Hiszpańskim miastem port. Kadyks wstrząsnęła wczoraj straszliwa eksplozja, której skutki dały się odczuć w promieniu 24 km. Eksplozja nastąpiła w składach artykułów chemicznych Larinaga i Echevarrieta. W płomieniach stanęły składnice amunicji w pobliżu doków łodzi podwodnych. Wszystkie szpitale zapełnione są rannymi w liczbie kilkuset. Kilkadziesiąt osób poniósło śmierć na miejscu.

Przyczyny eksplozji nie są znane. Nie przypuszcza się, by była ona dziełem republikanów, gdyż oni nie narazili by życia setek mieszkańców Kadyksu. Istnieje podejrzenie, iż była to prowokacja ze strony frankistów, dla wywołania nienawiści przeciwko republikanom. Straty trudno obliczyć, ale ida one w miliony pesetów.

trudności, jakie rząd będzie musiał przetrwać w związku z uchwałami w sprawie Algieru.

Młodzież socjalistyczna rzywa z SFIO

Lyon (PAP). W Lyonie odbył się nadzwyczajny kongres organizacji młodzieży socjalistycznej „Jeunesse Socialiste”.

Na porządku dziennym znalazła się sprawa, dotycząca stosunku tej organizacji do SFIO. Większością 154 głosów przeciwko 2 postanowiono zerwać łączność organizacyjną z SFIO.

Tajemnicze wybuchy

Berlin (PI). Amerykańskie władze w Berlinie komunikują tymczasem o nowym wybuchu granatu, tym razem na dachu domu, zamieszkałego przez jedną z amerykańskich rodzin w Berlinie. Jak wiadomo przed paru dniami zanotowano wybuch pocisków armatnich na berlińskim lotnisku Gatow, kontrolowanym przez Brytyjczyków.

Po latach tułaczki robotnicy polscy wracają do kraju

WROCŁAW (st.) W wyniku starań, jakie od dłuższego czasu prowadziła polska misja wojskowa w Berlinie, powracają do kraju emigranci polscy ze strefy okupacyjnej radzieckiej, którzy przed laty w poszukiwaniu pracy wyjechali na roboty do Niemiec.

Reemigranci, stanowiący fachowy element z różnych grup zawodowych, jak rzemieślnicy, pracownicy umysłowi i robotnicy fabryczni, przywożą ze sobą mienie ruchome w postaci mebli, a nawet swych warsztatów pracy. Jak się dowiadujemy, powracający po latach tułaczki na obczyźnie Polacy, osiedlą się na terenach Ziemi Odzyskanych w województwach wrocławskim, szczecińskim i mazurskim. Na Dolny Śląsk przewidzianych jest 6 transportów. Pierwsze dwa transporty w liczbie ok. 200 rodzin przybędą na Dolny Śląsk już w ciągu bież. tygodnia.

Celem ułatwienia rodom odpowiedniego rozpieszczenia w

terenie i umożliwienia im zagospodarowania, zawiązał się we Wrocławiu specjalny komitet, złożony z przedstawicieli Urzędu Zatrudnienia, wojewódzkiego Wydziału Osiedleńczego oraz Izby Przemysłowo-Handlowej i Izby Rzemieślniczej.

Strajk głodowy imigrantów

Paryż (PAP). Imigranci żydowscy, przebywający na pokładzie trzech statków, zakotwiczonych w Port de Boue koło Marsylii, proklamowali strajk głodowy. Kapitanowie tych statków udali się w poniedziałek rano do konsulatu brytyjskiego w Marsylii. Dotychczas brak informacji o powodach tej wizyty. Wyrażane są przypuszczenia, że pozostają one w związku z rychłym wyruszeniem statków w dalszą drogę.

Walka o pokój i postęp

— naczelną hasło młodzieży całego świata

Praga (PAP). Z okazji zamknięcia Festiwalu młodzieżowego, ogłoszone zostało oświadczenie międzynarodowej Federacji Młodzieży Demokratycznej do uczestników festiwalu, reprezentujących 71 krajów, precyzujące zadania i cele Federacji oraz wzywające młodzież całego świata do walki o realizację tych celów.

Zadaniem Federacji — głosi oświadczenie, jest niestrudzona walka o pokój i postęp, obrona interesów młodego pokolenia, w szczególnie-

ści młodzieży krajów kolonialnych i zależnych, zwalczanie podległości wojennych, oraz walka z siłami reakcji i pozostałościami faszystwu. Federacja dąży wreszcie wszelkimi sposobami, którymi dysponuje, do pogłębienia przyjaźni, współpracy i jedności między krajami demokratycznymi.

Oświadczenie wyraża przekonanie, iż młodzież, zjednoczona w Federacji, gotowa będzie walczyć o realizację tych zadań

Plany Wall Street

Ruhr bazą i arsenałem kapitalistów amerykańskich

Moskwa (PAP). Publicysta radziecki, Żukow, na łamach dziesięciodniowej „Prawdy” stwierdza, że zarówno na konferencji paryskiej, jak i w rozmowach anglo-amerykańskich, które odbywają się obecnie w Waszyngtonie i Londynie, centralne miejsce zajmuje kwestia przyszłej pozycji Niemiec zachodnich w gospodarce europejskiej. Żukow zaznacza, że inspiratorzy tych rozmów zamierzają zdecydować o losach Niemiec zachodnich, nie licząc się z obowiązującymi w tej sprawie uchwałami poczdamskimi. Monopolisci amerykańscy, zdaniem Żukowa, zdają sobie sprawę ze słabości swoich anglo-francuskich partnerów i zmierzają do całkowitego zagarnięcia Ruhr i przekształcenia jej w europejską filię swych arsenałów. Tym właśnie tłumaczy przed wszystkim Żukow dążenie USA do zwolnienia przemysłu Ruhr od zobowiązań reparacyjnych.

W miarę, jak wzmacniają się pozycje monopolistów amerykańskich w Niemczech, następuje całkowite przerwanie dostaw reparacyjnych ze strefy angielskiej i amerykańskiej. Fabryki, przeznaczone na demontaż, jak np. wielka fabryka wyrobów stalowych „Henkel Zwilling” w Sollingen, przystępują do normowej produkcji. Zwracając uwagę na to, że Ameryka i Anglia chcą ustalić poziom produkcji stali w Niemczech zachodnich w wysokości 12 do 13 milionów ton rocznie, chociaż dotychczas nie osiągnięto nawet poziomu uzgodnionego na podstawie umowy sojuszniczej z marca roku ub., Żukow zapytuje: „Dlaczego więc prasa amerykańska wymienia olbrzymie cyfry planowanej produkcji azotu, fosforu, kwasu siarkowego, chloru, barwników? Tajemnicę tę łatwo odgadnąć. Proklamowane zwiększenie produkcji przemysłowej w tych strefach oznacza gwałtowne zmniejszenie lub nawet całkowite zaprzestanie dostaw niemieckich na rachunek reparacji i zachowanie arsenałów Ruhr. Arsenali te mają służyć jako narzędzie w wielkiej awanturniczej wojennej grze politycznej, krulej przez inspiratorów i organizatorów bloku zachodniego oraz jako filia amerykańskiego przemysłu stalowego, którą można będzie uruchomić w razie, jeśli tego będą wymagały interesy amerykańskich korporacji stalowych. Dlatego nie jest przypadkiem, że Amerykanie tak ostro przeciwstawiają się upaństwowieniu przemysłu Ruhr. Kapitaliści amerykańscy są przekonani, że przemysłowcy niemieccy staną się w ich rękach narzędziem, które posłużą w wykonaniu planu”.

Całkiem odwrotnie. Plany te mogą jedynie zaszkodzić odbudowie gospodarczej Europy, ponieważ organizatorzy bloku zachodniego, którzy troszczą się przede wszystkim o zachowanie w nietkniętym stanie arsenałów Ruhr, przechodzących na własność Amerykanów, starają się drogą jednostronnych aktów bezprawnych uniemożliwić dostawy reparacyjne do krajów dotkniętych agresją niemiecką. Biorąc pod opiekę magnatów przemysłowych Ruhr, politycy Wall Street chcą uczynić z Niemiec zachodnich bazę wypadową dla walki przeciwko demokratyzmowi i postępowemu siłom Europy”.

Wskazując na to, że między monopolistami niemieckimi i amerykańskimi istnieje ścisły związek, który nie zostaje przerwany nawet w czasie wojny, Żukow konkluduje: „Łatwo dostrzec, że prawdziwe zamary organizatorów bloku zachodniego nie mają nic wspólnego z pomocą dla odbudowy gospodarczej Europy”.

Przytaczając raport podkomisji polityki gospodarczej Kongresu amerykańskiego, która domaga się, by Stany Zjednoczone zażądały przerwania dostaw reparacyjnych przez Niemcy i Japonię, autor wskazuje, że administracja amerykańska już obecnie realizuje te postulaty w Niemczech. Rządy angielski i francuski pomagają USA w uniemożliwieniu tych dostaw, zaś prasa francuska, prawdopodobnie na czyjeś zamówienie, ukrywa przed swym narodem tę stronę planu Marshalla, godząca bezpośrednio w żywotne interesy Francji. Jedynie „Humanite” opublikowała oświadczenie Rueffa o olbrzymim znaczeniu reparacji niemieckich dla odbudowy gospodarki europejskiej.

Indonezja w ogniu po „zawieszeniu broni”

Haga (PAP). Doniesienia z Batawii i Jogjakarty świadczą, że na wielu odcinkach frontu w Indonezji w dalszym ciągu toczą się działania wojenne.

Komunikat holenderski podaje ostatnio, że najzacieklejsze walki prowadzone są w pobliżu Ambarava, gdzie Holendrzy napotkali na poważny opór Indonezyjczyków. Do poważnych strat doszło również niedaleko Daitensorf i Gombong.

Awantury arabskie

Wczesną wiosną specjalne Walne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych obradowało nad sprawą palestyńską. Sprawa ta będzie ponadto przedmiotem bardziej szczegółowych rozważań na sesji zrytualnej w jesieni. Rada Bezpieczeństwa zaś ma rozpatrzyć w najbliższych dniach skargę Egiptu przeciw W. Brytanii. Tak więc zagadnienia świata arabskiego zaprzętą bezustannie forum międzynarodowe i umysł mężów najważniejszych potęg globu.

Lat temu 50 problem arabski w ogóle nie istniał. Politycznie jest on w pewnym sensie tworem wyłącznie angielskim. Lord Cromer, a po nim lord Curzon popierali koncepcję utworzenia bloku państw arabskich pod protektorem brytyjskim. Nieco wcześniej, bo w końcu XIX wieku Anglia okupowała Egipt i zdobyła punkty oparcia na Półwyspie Arabskim. Wszystko to przeprowadzono celem zapewnienia ochrony połączeniom z Indiami, Egipt, Syria, Półwysp Arabski i Irak miały być bastionami ochraniającymi tę drogę.

Dla osiągnięcia tego celu konieczna była likwidacja „chorego człowieka” Europy, czyli imperium tureckiego, a ponadto zapobieżenie, by na opustoszałe miejsce nie wtargnęła jakakolwiek inna potęga. Ironia historii chce, by obecnie Anglię czynili wszelkie wysiłki do skłonienia Amerykanów do zajęcia opuszczonych przez siebie pozycji.

W okresie jednak początków omawianej tu koncepcji angielskiej głównymi rywalizującymi mocarstwami były także Francja i Niemcy. Francja miała olbrzymie — do r. 1881 nawet decydujące — wpływy w Egipcie, po pierwszej wojnie światowej otrzymała Syrię i Liban, jako mandat Ligi Narodów. Niemcy natomiast, jako sojusznik Turcji, penetrowały coraz bardziej wągł Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Wszystko to uległo radykalnej zmianie po drugiej wojnie: Niemcy z terenu tego znikły zupełnie, Francja została przez Anglików wyparta z Syrii i Libanu, a autorytet jej w Egipcie tym samym automatycznie upadł niezmiernie nisko.

Jednakże nie likwidacja Cesarstwa Otomańskiego wywołała obecne powikłania międzynarodowe, ale próby wykonania innej części projektu brytyjskiego, a mianowicie planu organizacji szeregu państw arabskich. Kościem tego planu miał być konserwatywny element arabski, szejkowie, bogaci kupcy. Agenci angielskiej dyplomacji wśród nich; jeszcze w lecie 1918 roku obietnicą utworzenia państwa arabskiego nakłonili wielkiego szeika Mekki, Husseina, do powstania przeciw Turkom. Obietnica ta nie była jednak przez Anglików traktowana zbyt poważnie, gdyż właśnie na krótko przedtem zawarł układ z Francją, przyrzekając oddać jej Syrię i Liban. Arabowie jednak wzięli to na serio i odtąd nacjonalizm arabski rósł samorzutnie, nawet bez żadnego podsyćcia z zewnątrz.

Liga Arabska składa się z 5 państw: Arabii Saudyjskiej, Egiptu, Iraku, Libanu i Syrii, przy czym rolę spiritus movens odgrywa Egipt. Związek ten jest dość luźny, a interesy słabo skoordynowane. Przewaga Egiptu, zarówno gospodarcza, jak i polityczna jest zupełna. Znaczenie Iraku i Arabii Saudyjskiej mierzy się w tej chwili dostawnie ilością wydobywanych tam beczek ropy. Słabą stroną wszystkich tych krajów jest niezmiernie zaniedbany rozwój społeczny oraz ustrój, przypominający europejskie formy feudalne z epoki późnego średniowiecza.

Głównym dążeniem Egiptu jest uzyskanie nad byłymi koloniami włoskimi w Afryce Północnej mandatu Narodów Zjednoczonych, aby w ten sposób nawiązać bezpośredni kontakt terytorialny z północną Afryką Francuską, co pozwoliłoby mu stać się oddziaływać na rozwój toczących się tam wydarzeń politycznych. Dlatego to Liga Arabska — w przeciwnieństwie do Komitetu Arabskiego w Palestynie — nie przystąpiła do ogłoszonego bojkotu prac Komisji Palestyńskiej ONZ, lecz przeciwnie, nawoływała do ścisłej i Komisji współpracy. Tym także tłumaczyć należy kokietowanie wszystkich państw, zasiadających w Radzie Bezpieczeństwa, która poza wpływem na mandaty rozpatrywać jeszcze będzie spór egipsko-brytyjski.

Myliłby się jednak ten, kto by chciał zbyt wysoko cenić wpływ i znaczenie państw arabskich. Wspomniany już zacofany ustrój socjalny, w połączeniu z równie prymitywną gospodarką sprawiają, że rządy ich, choć bardzo hałaśliwe, siły realnej jednak nie reprezentują. Dodajmy jeszcze fakt skłócenia pomiędzy sobą poszczególnych rodzin panujących i oligarchów.

Problem arabski jest jednak realny, tak jak rzeczywistością jest lud, żyjący w nędzy i wyzysku, i rzeczywistością są liczne apetyty zewnętrzne, poądlwiste spoglądające na bogactwa naturalne tych krajów. Wyniki rozwiązania konfliktu tych sił zdecydują na długo o przyszłym obliczu Bliskiego i Środkowego Wschodu.

A. SKIBA.

Polskie ryby na europejskich rynkach

Warszawa (PAP). W ramach zawartego polsko-czechosłowackiego traktatu handlowego, Polska zobowiązała się dostarczyć do Czechosłowacji 3 tys. ton ryb rocznie. W związku z tym bawią w Czechosłowacji przedstawiciele centrali rybnej, gdzie prowadzą rozmowy w sprawie zawarcia kontraktów z importerami czechosłowackimi.

W bieżącym miesiącu projektuje się również wyjazd przedstawicieli przemysłu rybnego do Austrii, celem omówienia spraw dotyczących eksportu ryb polskich na ogólną sumę 700 tys. dolarów. W myśl zawartego układu handlowego, Szwajcaria ma importować z Polski 100 ton rocz. ryb luksusowych i raków. Eksport ryb do Anglii wyniesie rocznie 300 ton — głównie ryb szlachetnych, jak łosoś i węgorz. W najbliższym czasie będą podpisane kontrakty z Węgrami i Bułgarią, w ramach których przewidziany jest eksport ryb do tych krajów na większą skalę.

Obecnie projektuje się zwiększenie wywozu naszych przetworów rybnych, które do tej chwili stanowiły nie wielką pozycję w naszym eksporcie. Mimo, że istnieje wielka nadwyżka ryb na rynku krajowym, brak niektórych gatunków zmusza nas do importu. Głównym naszym dostawcą śledzi jest Norwegia, drugie miejsce zajmuje Anglia, następnie Dania i Szwecja.

Mordercy przed sądem

Epilog puchaczowskiej zbrodni

Lublin (PAP). Dnia 18 bm. rozpoczęła się przed Wojtkowym Sądem Rejonowym w Lublinie w trybie doraźnym, sprawa współuczestników potwornego mordu masowego w Puchaczowie.

Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób: Szymdke Ludwik, lat 24, Matusiak Witold, lat 23, Bab Henryk, lat 17, Wokulski Stanisław, lat 44, Omyliński Włodzimierz, lat 52, Elysiuk Lucjan, lat 41 i Wesołowski Stanisław, lat 42.

Główni oskarżeni, Niemiec Józef Szymdke i Matusiak — to bezpośredni współuczestnicy zbrodni puchaczowskiej. Szymdke jest bezpośrednim sprawcą mordu, po

pełnionego w czasie zbrodni puchaczowskiej na Franciszku Ukałskim i małżonkach Bolesławie i Zofii Zmurdów. Po dokonaniu mordu obrabował on swoje ofiary. Ma on poza tym na sumieniu szereg innych zbrodni. W bandzie Ordoń — Szymdke zetknął się z Witoldem Matusiakiem, z którym wspólnie dokonał wielu przestępstw i napadów.

Matusiak jest również bezpośrednim sprawcą szeregu mordów w Puchaczowie.

Pozostali oskarżeni współpracowali z bandyтами, wspierając ich materialnie, udzielając im pomocy i schronienia oraz ułatwiają

im ciągnięcie korzyści ze zbrodniczej działalności.

W ogromnej sali Teatru Domu Żołnierza od rana gromadzą się tłumy ludzi. Wśród obecnych zwracają uwagę mieszkańcy Puchaczowa: starszy siwy mężczyzna, który cudem uniknął śmierci w czasie pamiętnej nocy z 1 na 2 lipca, a następnie kilka kobiet w żałobie. Przed stołem, za którym zasiadać będzie Sąd, znajdują się 3 karabiny maszynowe, odczaj odebrana bandytom i granat. Są to dowody rzeczowe.

Po odczytaniu aktu oskarżenia pierwszy zeznaje Szymdke, ps. „Czarny Jurek”. Przyznaje się on do popełnionych zbrodni. Oskarżony wraz ze swym ojcem podpisał volksliste jeszcze w roku 1939. W rok później wszedł do armii niemieckiej, stacjonuje w Belgii, Holandii i Francji, wreszcie wysłany zostaje na front wschodni. Po zakończeniu wojny udało mu się nielegalnie wrócić do Polski i tu wstąpił do bandy.

Przew.: — Czy Strug (herzbandy „Ordoń”) wiedział, że oskarżony jest volksdeutschem?

Osk.: Naturalnie. Od razu mi to powiedziałem, kiedy wstępowałem.

Przew.: — Czy oskarżony nie bał mu się tego powiedzieć?

Osk.: — Dlaczego miałem się bać? Strug mi powiedział, że jest z granatowej polcji, a takich nie trzeba się bać, bo przecież jedziemy na jednej taczce (wesoło).

Przew.: — Do czego zmierzała działalność bandy?

Osk.: Do przygotowania wtroczenia Andersa.

Szymdke opowiada o tym, jak to w czasie jednego z napadów zarabowano wiele odzieży i wteńd dostaj on pełne ubranie. Przyznaje dalej, że po zwolnieniu go z więzienia na mocy amnestii wrócił do bandy.

Ustawa z 2 lipca br.

Rada Ochrony Pomników Męczeństwa

Warszawa (PAP). Ostatni numer (52) Dziennika Ustaw RP. zamieszcza tekst ustawy z dnia 2 lipca br. o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Męczeństwa.

Wedle brzmienia ustawy tworzy się Radę Ochrony Pomników Męczeństwa, mającą na celu skoordynowanie działalności władz, organizacji i instytucji społecznych w zakresie upamiętnienia męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów.

Rada jest organem opiniotwórczym i doradczym. W szczególności do zadań Rady należy ustalenie ogólnych wytycznych w zakresie: a) upamiętnienia plastycznego miejsc i faktów, związanych z martyrologią, b) grobownictwa ofiar zbrodni hitlerowskich, c) obchodów i uroczystości, d) akcji wydawniczych, wystawowej, filmowej i odczytowej.

W skład ROPM. wchodzi: Przedstawiciel Prezesa Rady Ministrów oraz po jednym przedstawicielu Ministrow: Kultury i Sztuki, Oświaty, Sprawiedliwości, Administracji Publicznej, Ziemi Odzyskanych, Odbudowy, Obrony Narodowej i Spraw Zagranicznych. Nadto w skład Rady wchodzi po jednym przedstawicielu następujących organizacji: Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, polskiego przedstawicielstwa Federacji Międzynarodowej b. Więźniów Politycznych, Komitetu Opieki nad Grobami Bohaterów, Instytutu Pamięci Narodowej, Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, PCK, Polskiego Zw. Zachodniego Stowarzyszenia Architektów RP., Centralnego Komitetu Żydów w Polsce oraz 10 członków, powołanych przez Ministra Kultury

i Sztuki z grona wybitnych przedstawicieli świata naukowego, literatury i sztuki oraz samorządu terytorialnego.

Minister Kultury i Sztuki powołuje przewodniczącego ROPM. z grona członków Rady.

Wydatki, związane z działalnością Rady pokrywane są z budżetu Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Czechosłowacja realizuje plan

Praga (PAP). Według oficjalnych danych, plan w lipcu został na ogół wykonany przez przemysł czechosłowacki. W poszczególnych dziedzinach stan przedstawia się następująco: przemysł budowlany — 130 proc. planu, przemysł metalowy — 107 proc., produkcja surowki — 111 proc., produkcja stali — 99,5 proc. planu. Przewyższony został plan produkcji obuwia, niektórych wyrobów tekstylnych oraz innych artykułów przemysłu lekkiego.

Wspólne narady SL i PPR

na Opolszczyźnie

Opole (PAP). Odbyły się w Opolu wspólne obrady Stronnictwa Ludowego oraz Polskiej Partii Robotniczej, poświęcone sprawie jednolitego działania obydwu stronnictw na odcinku spraw wiejskich. W czasie obrad omówiono najważniejsze zagadnienia gospodarcze interesujące wieś, jak akcja skupu zboża dla Państwa, walka ze spekulacją na wsi, zaopatrzenie wsi w towary prze-

mysłowe, a przede wszystkim w nawozy sztuczne dla jesiennej akcji siewnej itd.

Przedyskutowano ponadto aktualne problemy, mające na celu zacieśnienie i utrwalenie współpracy robotniczo-chłopskiej.

Konferencja zakończyła się uchwaleniem rezolucji, podkreślającej konieczność dalszego rozwoju Polski Ludowej.

Nowi członkowie ONZ

Nowy Jork (API). Rada Bezpieczeństwa przyjęła wczoraj jednomyślnie 2 nowych członków ONZ — Ymen i Pakistan — odrzucając wnioski Portugalii, Irlandii, Transjordanii, Mongolii Wewnętrznej i Albanii.

Delegat sowiecki skorzystał z prawa weta odnośnie trzech pierwszych państw, wychodząc z założenia, że Irlandia i Portugalia pomagały siłom faszystowskim w czasie wojny, a Transjordania nie utrzymuje z nimi stosunków dyplomatycznych.

Wnioski Rumunii, Bułgarii, Finlandii, Włoch, Węgier i Austrii mają być rozpatrzone na sesji czwartkowej.

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że na wyspie Cejlon nastąpiła katastrofalna powódź wskutek wylewu rzeki Kilani. Wiele osób zginęło. Liczne osady i wsie są odcięte od świata i pozbawione żywności. W niektórych okolicach zrzuca się żywność z samolotów. (Kr)

Cyfrы dają świadectwo

5 1/4 miliona Polaków na Ziemiach Odzyskanych

Warszawa (PAP). Ministerstwo Ziemi Odzyskanych opublikowało szereg cyfr, które dają pojęcie o wielkich osiągnięciach polskich na administrowanych przez ministerstwo terenach. Oto kilka z tych danych, dotyczących akcji osiedleńczej, repatriacji Niemców oraz akcji siewnej i uwłaszczeniowej. Jeśli zaś chodzi o przemysł na tych obszarach, to przegląd dorobku polskiego w tej dziedzinie da Zjazd Przemysłowcy Ziemi Odzyskanych, który odbędzie się w Szczecinie w czasie od 7 do 10 września br.

W dniu 1 stycznia br. mieszkało na Ziemiach Odzyskanych 4.584 tys. Polaków, zaś w dniu 1 czerw-

ca tegoż roku — 4.950 tys. Na około 400.000 Polaków, którzy przybyli na te tereny w ciągu ubiegłych 5 miesięcy, ogromna większość rekrutowała się z Polski centralnej, zaś pewien procent pochodził z reemigracji z Francji i Belgii. Od 1 czerwca do chwili obecnej ludność Polska na Ziemiach Odzyskanych wzrosła szacunkowo o około 150.000. Niemców było na tych obszarach 433 tys. według stanu z dnia 1 stycznia br. zaś według stanu z 1 czerwca br. już tylko 289 tys. Akcja repatriacyjna ludności niemieckiej z Polski zostanie zakończona w połowie października 1947 r.

Ogółem na Ziemiach Odzyskanych mieszkało 5.028 tysięcy w dniu 1 stycznia br. zaś 5.283 tys. w dniu 1 czerwca br. Widać więc jasno, że intensywna repatriacja Niemców, przeprowadzona w ostatnich miesiącach, nie spowodowała ubytku ludnościowego na Ziemiach Odzyskanych, a odwrotnie — silny napływ elementu polskiego przekroczył ubytek, spowodowany wyjazdami Niemców.

Jeśli chodzi o akcję siewną, to w sezonie obejmującym jesień 1946 i wiosnę 1947, wzięto pod siew na Ziemiach Odzyskanych o 1.500 tys. ha więcej niż w sezonie poprzednim. Obsiano mianowicie w sezonie 1946/47 — 3.231

tys. ha, zaś w sezonie 1945/46 — tylko 1.788 tys. ha. Do roku 1946 ugory rolne na Ziemiach Zachodnich zostaną całkowicie zlikwidowane.

Rząd zajmował się intensywnie prowadzeniem akcji uwłaszczeniowej w rolnictwie Ziemi Odzyskanych. Według stanu z dnia 1 stycznia br. na 417 tys. rodzin rolniczych, zamieszkujących te tereny — 345 tys. złożyło już wnioski o nadanie ziemi. Wydano już 146 tys. decyzji o przyznaniu gospodarstw, zaś jeszcze na jesieni br. dokona się wpisu odpowiedzialnych aktów do ksiąg hipotecznych.

Na manowcach zdrady

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Oskarżony: Miałem polecenie szukania kontaktów i miałem przygotować materiały z prasy podziemnej „Biały Orzeł” i ulotki pt. „Do czego dąży PPR”.
Prokurator: Co oskarżony przekazywał temu urzędnikowi za drugim razem?
Oskarżony: Otrzymałem od Strzałkowskiego referat polityczny pt. „Stosunki polityczne w Polsce” i egzemplarz „Informatora z miesiaca maja względnie czerwca.

„Miałem wrażenie...“

Z kolei prokurator przystępuje do odczytania zrobionych przez oskarżonego fotografii meldunków wywiadowczych dotyczących wojska polskiego. Fotografie odczytywanych meldunków zawierają szczegółowe dane o numerach i rozlokowaniu jednostek wojskowych.
Prokurator: Czy oskarżony tego rodzaju wiadomości nie uważał za tajemnicę wojskową?
Oskarżony: Miałem tego rodzaju wrażenie, że to jest tajemnica.
Prokurator: Czy oskarżony badał otrzymywany materiał?
Oskarżony: Uważałem, że ludzie zbierający informacje w terenie orientują się należycie w swym okręgu i podają prawdziwe wiadomości.
Prokurator: A czy nie stosowaliście przy przekazywaniu informacji doboru, czy nie podawaliście świadomie fałszywych, prowokacyjnych wiadomości?
Oskarżony: Podawaliśmy tylko wiadomości prawdziwe.
Prokurator: Czym więc wyjaśnić, że oskarżony przepuścił w swym sprawozdaniu oczywiście fałszywą i wyraźnie prowokacyjną informację o rzekomym zakładaniu kolchozów na Śląsku?
Oskarżony: Daje odpowiedź wymijającą tłumacząc się przeoczeniem.
Dalsze pytania prokuratora dotyczą kontaktów oskarżonego z sekretarzem ówczesnego ambasadora, p. Bliss Lane, porucznikiem Thonneskiem.

Dla zadokumentowania charakteru wiadomości, umieszczonych przez Ralskiego w tzw. „Sprawozdaniach” prokurator cytuje szereg wyjątków. W ich świetle okazuje się niezbitą, że działalność oskarżonego miała charakter akcji szpiegowskiej. Sprawozdania informacyjne podają wiadomości o różnych odcinkach życia gospodarczego, podkreślając szczególnie, które z nich i w jakich rozmiarach pracują dla potrzeb wojska.

wywiadu w klasztorze OO. Bernardynów.

Prokurator: Przecież cały klasztor nie prowadził skrzynki?

Oskarżony: W klasztorze skrzynkę kontaktową naszego wywiadu prowadził o. Benjamin.

Prokurator: Dla kogo była przez znaczną skrzynką przy ul. Słowackiego 1 w Krakowie?

Oskarżony: To była skrzynka przeniesiona z klasztoru Bernardynów ze względu na to, że widywano często wchodzących i wychodzących z klasztoru ludzi NSZ.

Prokurator: Czy uważaliście, że o. Benjamin sympatyzował z NSZ?

Oskarżony: Tak. Było to podejrzane i ze względów organizacyjnych uważaliśmy to za pewne zagrożenie skrzynki.

Prokurator: Czy oskarżony, po wyzwoleniu kraju, zajmował się pracą naukową?

Oskarżony: Tak, po wojnie udało mi się zostać docentem, a następnie profesorem.

Prokurator: Oskarżony został docentem i profesorem w Polsce Ludowej. Czy praca szpiegowska była formą wdzięczności?

Na to pytanie oskarżony niejako usiłuje wytłumaczyć Sądowi, że swą pracę w wywiadzie uważał za pewnego rodzaju tragedię osobistą.

Prokurator: Obrona przedstawiła oskarżonego jako naukowca o światowej sławie, specjalistę w biologii i chorobach roślin. Czy oskarżony wie, że w latach 1945 do 1946 Polska zagrożona była klęską stonki ziemniaczanej i musiała się zwrócić o pomoc w walce z nią do uczonych radzieckich właśnie wtedy, kiedy oskarżony,

specjalista od tej walki, zajmował się szpiegostwem przeciwko Polsce?

Oskarżony milczy. Po chwili wahania mówi:
 — W moim województwie stonka nie występowała.

Prokurator: Jakie sumy pieniężne przeszły przez ręce oskarżonego do „siatki wywiadowczej”?

Oskarżony: Od lutego 1946 r. do maja około milion złotych. W czerwcu sumy były już drobniejsze.

Po krótkiej przerwie w rozprawie przed Sądem stanął oskarżony Wilczyński, obwiniony o gromadzenie raportów wywiadowczych siatki 2 „Izby Kontroli” i przekazywanie ich dyspozycyjnym ośrodkom za granicą.

Obiady z p. Bliss-Lane

Oskarżony Wilczyński przyznaje się do zarzucanej mu winy i składa następnie obszernie wyjaśnienia. Lata okupacji oskarżony spędza w Krakowie, częściowo pracując w wapiennikach miejskich, częściowo studiując w

szkole mierniczej, gdzie poza nauką zajmował się wydawaniem skryptów szkolnych.

Po wyzwoleniu kraju oskarżony wstąpił do Akademii Górniczej w Krakowie i jak twierdzi, żadną działalnością polityczną się nie zajmował. We wrześniu 1945 w mieszkaniu swego teścia śp. prof. Kutrzeby oskarżony poznał ówczesnego ambasadora Bliss Lane oraz jego sekretarza porucznika Thonnescka. Z porucznikiem oskarżony zetknął się po raz drugi w parę miesięcy później w czasie obiadu u prof. Kutrzeby. Następnie spotkanie z ambasadorem Bliss Lane i porucznikiem Thonneskiem miało miejsce już po śmierci prof. Kutrzeby w marcu 1946 r. Oskarżony zaprosił wówczas porucznika Thonnescka do siebie do mieszkania, gdzie spędził z nim dłuższy czas na rozmowie. W czasie rozmowy porucznik przejawiał wielkie zainteresowanie dla działalności podziemia w Polsce oraz zwracał się do oskarżonego z prośbą o dostarczenie mu z tej dziedziny odpowiednich materiałów informacyjnych.

Wkrótce po rozmowie z Thonneskiem do mieszkania oskarżonego przyszedł osk. E. Ralski.



Premier belgijski, Paweł Henryk Spaal: (w ciemnym ubraniu) dokonał odsłonięcia ostatniego kamienia milowego przy drodze prowadzącej do Belgii, którą wojska sprzymierzonych opanowały po inwazji w Normandii. — Droga ta nosi obecnie nazwę „Drogi Wolności”. W uroczystości brali udział przedstawiciele armii brytyjskiej, francuskiej, belgijskiej i amerykańskiej.
 Foto Associated Press

do którego oskarżony zwrócił się z prośbą o dostarczenie żądanych przez porucznika materiałów. — Ralski szybko się na to zgodził i następnego dnia o godzinie 7 rano wręczył oskarżonemu kopertę zawierającą żądany materiał. O godzinie 7.30 tego samego dnia oskarżony kopertę tę przekazał adresatowi. Porucznik Thonnesck wyjeżdżając z Krakowa zostawił oskarżonemu adresy swych przyjaciół, prosząc o przesłanie dalszych materiałów. Oskarżony twierdzi, że wizyta ta nie osiągnęła celu. W lipcu 1946 roku zjawiał się w mieszkaniu oskarżonego Stefan Ralski przynosząc od swego brata Eugeniusza list zawierający prasę podziemia. — List ten przyjąłem — mówi oskarżony — uważając go za pomyłkę. Chciałem go później zwrócić Eugeniuszowi Ralskiemu.

Stefana Ralskiego oskarżony spotkał jeszcze dwa razy i na swe pytania dotyczące przekazania listu porucznikowi Thonnesckowi otrzymał odpowiedź, że jeszcze listu nie wysłał. Oskarżony twierdzi, że list ów do września leżał u niego w książkach, po czym został przez jego żonę spalony.

Na zakończenie swych wyjaśnień oskarżony powiedział:

„Kończąc, stwierdzam z żalem, że złym duchem, któremu pozwoliłem się sprowadzić z prostej drogi; na lawę oskarżonych jest nieobecny tutaj porucznik Thonnesck”.

Po wyjaśnieniach oskarżonego obrona składa sądowi świadectwo lekarskie, stwierdzające depresyjny stan psychiki oskarżonego i wnosi o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego przez lekarza psychiatrę. Po krótkiej naradzie mimo sprzeciwu prokuratora sąd przychylił się do wniosku obrońcy.

W dalszym ciągu rozprawy oskarżony Wilczyński odpowiada na pytania prokuratora, które zmierzają w kierunku wyjaśnienia stosunków łączących oskarżonego z por. Thonneskiem i braćmi Ralskimi.

Prokurator: W jaki sposób porucznik Thonnesck, osoba z dyplomacją i zwrócił się nagle w ciągu towarzyskiej rozmowy z prośbą o materiał dotyczący przestępców?

Oskarżony: On wiedział o działalności podziemia i prosił mnie o prasę konspiracyjną.

Prokurator: Czy dopiero Thonnesck zapoznał oskarżonego z działalnością podziemia?

Oskarżony: Tak. Prosił mnie o dostarczenie wydawanej przez podziemie prasy oraz o inne materiały z tej dziedziny.

Prokurator: Czy oskarżony zadowolony jest, że ludzie podziemia, o których mówił Thonnesck, byli przestępcami?

Oskarżony: Tak.

Prokurator: Dlaczego więc oskarżony nie skierował porucznika Thonnescka po informacje do władz oficjalnych.

Oskarżony: waha się a wreszcie mówi, że zwykle szybko reaguje na prośby i chce je szybko wykonać.

Prokurator: A gdyby Thonnesck zwrócił się do oskarżonego z prośbą o materiał dotyczący włamywaczy czy kasiarzy, czy oskarżony byłby tego materiału dostarczył?

Oskarżony: Sądzę, że nie, bo z kasiarzami nie miałem żadnej styczności, a na kontakty z podziemem miałem większe widoki.

Prokurator: Czy oskarżony umówił Eugeniusza Ralskiego z Thonneskiem na spotkanie w swym mieszkaniu?

Oskarżony: Ralski zjawiał się przypadkowo.

Prokurator: I tak od razu oskarżony postanowił prosić profesora uniwersytetu o materiał dotyczący podziemia?

Na to pytanie oskarżony odpowiada niejasno. Tłumaczy się dłuższą znajomością z Ralskim i pokładaniem w niego ufności i mówi że dlatego nie zawiadomił o tym władz.

Na zakończenie swych pytań prokurator wnosi o załączenie do dowodów rzeczowych egzemplarza czasopisma amerykańskiego „Life”, zawierający artykuł, w którym autor, p. Bliss Lane szkaluje rząd, państwo i naród polski, powołując się na informacje otrzymane od porucznika Thonnescka. Po wyrażeniu przez obrońcę zgody sąd przychylił się do wniosku prokuratora i następnie odroczył rozprawę do dnia następnego.

„Skrzynka” w klasztorze

Prokurator: Kto to był Paweł?
Oskarżony: Paweł — Słobosz — był inspektorem na terenie Rzeszowa, a następnie został przydzielony w celach organizacyjnych na obszar Śląska.
Prokurator: Gdzie oskarżony kontaktował się z Pawłem?
Oskarżony: U mojego znajomego księdza Wincenciaka. O próż tego kontaktowałem się z nim przez skrzynkę kontaktową

„Księżdu, chłopie, daj... Podatek poborcy daj... W sądzie adwokatowi daj... Na gminę daj — jeszcze ci tu ta, zło krew przegadając nie da”.

I przytrzymał tak kufę adwokata, dopóki nie powiedział swojego, jak było.

W izbie wybuchnął wesoły śmiech. Bez wyjątku i chłopom i babom ta wiadomość podobała się nade wszystko. Bartłomiej urósł w ich oczach na jakiegoś bohatera. Dopiero po wyładowaniu radości z tego, jak chłop umiał nad panem zatryumfować, zapytał Bronek:
 — I nic Bartłomiejowi za to nie zrobili?

— A co mu mieli zrobić? — odpowiedziała Hanka — Podobno adwokat odgrażał się zaskarżeniem Bartłomieja, ale sędzia nie lubi tego adwokata, więc mu kazal cicho siedzieć. Nałożył na Bartłomieja jakąś karę, nawet niedużą. Śmiał się podobno sam sędzia z tego co niemiara.

Jeszcze raz rozległy się po izbie głosy zadowolenia. Hanka uśmiechnięta i zadowolona z podania tej nowiny siedziała teraz cicho. Ludziska zaczęli sobie jeden drugiemu opowiadać o tym zdarzeniu swoje uwagi.

— To ci o tym Tyrllity mówił? — zapytał stary Buńda z widocznym uśmiechem zadowolenia na ustach.

— Ano Tyrllity — odpowiedziała Hanka.

— Dobre to jest chłopisko z tego Tyrllitego — przyświadczył były cesarski gwardzista — Tylko za młodu to było takie głupie, że aż śmiech brał. A wiecie wy, czemu się on nazywa Tyrllity?

— Nie, nie wiemy — odezwaly się chórem głosy kobiet.

— To ja wam opowiem, bo to jest zdarzenie prawdziwe, a równie śmieszne, jak to dzisiejsze z Bartłomiejem. No, Bartłomiej się episał, nie ma co mówić.

Stary odsapnął, przyświecił sobie fajkę, żeby mu lepiej szło opowiadania. Nie przerywał mu nikt. Czekano cierpliwie na opowieść.

— Było hań za młodzi wesele na Bustryku. Młody ja wtedy jeszcze był. Prosił mnie na pyta, więc poszedłem. Jak to takie gazdowskie, huczne wesele. Pod wieczór nabitowało się za oknami moc przeróżnej gawiedzi. Byli tam i bitniki, co ci od razu nożem pod źebro, jakbyś go do muzyki nie dopuścił. Grały dwie muzyki. Duchy z Wielkiego Cichego i bustryczanie sami. Tak ja mówię do młodego: „Wpuście tę gawiedź do drugiej izby, niech im bustryczanie grają. Wtedy bitki nie będzie nijakiej”. Wpuścili. Zaczęło się tańcowanie. Tańcowali różni. Przyszła kolejką i na Tyrllitego. Wtedy go jeszcze nikt tak nie nazywał.

Pyknął parę razy, bo mu fajka wygasała od zbyt długiego mowienia. Kolowrotki umilkły, bo baby nie pozwoliły robić stukotu, żeby nie stracić żadnego słowa z opowiadania. Prząśniczki oparły

że teraz posiedzieć w ciepłej izbie, że widzi, bo lampa mu świeci nad głową, że wiatr jest bczslny na silnie osadzone węgły. Widział tu człek swoje zwycięstwo nad srogimi siłami ziemi, widział; czuł się tu jak w niebie u Pana Boga, czuł, promieniał szczęściem, jakby na odpuszcie.

Hanka weszła do izby i zaraz od progu krzyknęła:
 — Jest karbidówka!

Powitano ten okrzyk pomrukiem uznania i zadowolenia. W izbie wnet ponołę z cichym sykkiem oślepiające światło. Po chwili stumionych rozmów ciekawość skupiła się na najbardziej piekącym zdarzeniu dzisiejszego dnia — na sądzie.

— A nie mówiłam, że Bartłomiej wygra — zaczęła Buńdula — Ja to przeczułam od razu i zamiarkowałam ze słów Rzdokosza. Sam nie wiedział, jak ma usprawiedliwić swoje prawa do majątku Bartłomieja.

— E, bo też się mu zachciało tego sądu. Jeszcze mu mało swojego, cudze by łapał — dodała Faflecina, matka Bronka.

Wnet opinia ogółu potępiła w czambuł Rzdokosza. Przecież to i nieprzystojnie, żeby się tak nadmiernie bogacić, ponad drugich wynosić, jeszcze w dodatku cudzą krzywdą.

— Et, pleciecie, kobiety — odezwał się z kąta od pieca Bronek — Takie mi tam wygranie sprawy, jak Bartłomiej wygrał.

— No, a co, może nie wygrał? — wsiadła na niego gniewnie matka.

— Wyrok przecież mówi, że po roku, jeżeli się nie pogoda młodzie, rozdzielony zostanie majątek, jak był przed ślubem. Jakby było dziecko, to część się wydzielił wspólnie na dziecko.

— No, toteż dlatego Bartłomiej wygrał. Przecież Rzdokosz chciał cały majątek dla Heli i mówił, że jest na Helę zapisany. Bartłomiej wygrał sprawę, a ty cicho siedź — krzyczała oburzona matka.

— Powoli, mamgo, nie tak prędko. Posłuchajcież — bronił się Bronek — Jak po roku rozdzielił wszystko, tak jak było, to czyj będzie dom?

— Dom jest przecież Bartłomieja. On go stawia — odpowiedziała matka.

— Ale i Rzdokosz dał na niego jakieś plaży — upierał się Bronek.

— Et, co on tam dał — wtrąciła się Buńdula.

— Ale zawsze będzie miał jakieś prawa do budowli — twierdził Bronek — A zresztą, chociażby i nie, to mi powiedzcie — zwracał się teraz do Buñduli, którą uważał widac po jej odezwaniu się za najgroźniejszego swego przeciwnika — Na czym placu postawiono dom?

Kobiety musiały przyznać, dość zaskoczone tą myślą, że na placu Rzdokosza.

Sluchamy radia

OGOLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLEDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH

sroda, 20 sierpnia 5,55 sygнал i zapowiedz stacji. 6,00 sygnal czasu i „Kiedy ranne wstają zorze“... 6,05 gimnastyka. 6,15 dziennik. 6,30 muzyka, 8,50 zapowiedz programu. 8,57 sygnal czasu, 7,00 muzyka. 7,15 wiadomości i przegląd prasy. 7,35 muzyka. 7,55 informacje ogólnopolskie. 8,05 skryzanka P. C. K. 11,57 sygnal czasu i hejnał. 12,04 zapowiedz programu. 12,06 wiadomości południowe. 12,10 na swojską nutę. 12,25 audycja dla wsi, 12,35 piosenki rosyjskie. 13,00 „Z mikrofonem po kraju“. 13,10 muzyka obładowa. 14,00 informacje Polskiej Południowej. 14,15 artykuł aktualny i komunikaty. 14,30 „Słaski Warszawa“.

Sensacyjne aresztowanie w Jeleniej Górze

Naczelnik Urzędu Mieszkaniowego b. gestapowcem

Jelenia Góra (js). Wielkie wrażenie w Jeleniej Górze wywołało aresztowanie 40-letniego Władysława Sikory, który ostatnio zajmował stanowisko naczelnika Urzędu Mieszkaniowego. Sam fakt aresztowania nie byłby taki sensacyjny, gdyby nie powody dla których prokuratura wy-

dała nakaz aresztowania i osadziła Sikorę w więzieniu. Mianowicie dwaj byli więźniowie obozu koncentracyjnego Breitenau w Cuxhaven koło Kassel, którzy przed niedawnym czasem przybyli z zachodu do kraju i osiedlili się w Jeleniej Górze, poszukując mieszkań dla swych ro-

dzin dowiedzieli się, że kierownikiem Urzędu Mieszkaniowego jest niejaki Władysław Sikora. Imię to i nazwisko znane im było doskonale z terenu obozu w jakim przebywali. Aby jednak przekonać się naocznie czy jeleniogórski Sikora jest ich dobrym znajomym z Breitenau, osobiście udali się

do Urzędu i tam stwierdzili, że istotnie Sikora jest tym samym lotrem niemieckim, którego wszyscy dobrze znali w obozie w Breitenau. Po stwierdzeniu tożsamości, świadkowie zgłosili się natychmiast do prokuratora i złożyli sensacyjne zeznania, doskonale ilustrujące karierę p. Sikory w czasie minionej wojny.

Wypadł dla więźniów fatalnie. Zarządzono karne ćwiczenia, w czasie których Sikora bił i kopał wielu z nich. Jako członek komisji brał udział we wszystkich egzekucjach, jakie się odbywały na terenie okręgu Kassel, przybывая na miejsce kaźni w mundurze gestapowca. W tym stanie rzeczy prokuratura jeleniogórska zarządziła aresztowanie Sikory i osadzenie w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Sikora stanie przed Sądem Doraźnym.

Skarb Państwa poniósł milionowe straty

Olbrzymia afera w oddziale „Społem“ w Kłodzku

Kłodzko (rl). — Brygada Ochrony Skarbowej w Kłodzku odkryła ostatnio sensacyjną afere. Po przeprowadzeniu kontroli w miejscowym oddziale „Społem“, okazało się, że w związku ze skupem próżnych butelek po wyrobach Państw. Monopoli Spirytusowego, dopuszczono się całego szeregu olbrzymich nadużyć. Skupowanych i zwracanych butelek w większości nie księgowano, względnie księgowano

mo, zmniejszając wartość nabytych butelek oraz w większości nie zwracano wpłaconych kwot. Skutkiem powyższych machinacji oszukano dostawców na okolicie 600.000 zł. Społem również na sumę 600.000 zł, a Skarb Państwa na przeszło 7 milionów zł. Drobne sumy uzyskane ze zwracanych przez konsumentów butelek dały spekulantom olbrzymie zyski. Ponadto malwersanci uzyskali olbrzymie sumy dzięki fałszywym listom sfałszowanych rzekomo butelek z wódką.

podobnie całą Polskę, gdyż istnieją dowody, że malwersacje te po pełnieniu inne spółdzielnie, trudniące się detaliczną sprzedażą wódek, które podważają tym sposobem rozwój spółdzielczości na terenie Państwa.

Równocześnie przeprowadzając kontrolę na terenie samego Kłodzka Komisja Specjalna pociągnęła do odpowiedzialności właściciela sklepu tekstylnego „Blawat“ Ant. Otta Rynek 11, który sam przynosił się do oszukania Skarbu Państwa przez nieplacenie podatków na sumę ok. 600.000 zł. Przypuszcza się, że po dokładnym zbadaniu cyfra ta wzrosnie do 2 milionów zł. U wspomnianego kupca znaleziono poza tym notatki dowodzące, że zajmował się on nielegalnym handlem obcymi walutami.

Nowy pożar lasów

W albrzych. W lasach koło miejscowości Sokołowska, leżących w pobliżu Mierosowa, gdzie przed kilkunastu dniami pożar poczynił poważne zniszczenie w drzewostanie, wybuchł w poniedziałek ponownie pożar, który przybrał groźne rozmiary. Do akcji ratunkowej wezwane zostały wszystkie okoliczne strażnice pożarne. Walka z szalejącym żywiołem jest niezmiernie utrudniona, gdyż wodę trzeba sprządać ze znacznej odległości.

Kursy fachowe dają niezależność

Owocna działalność Obywatelskiej Ligi Kobiet

Kłodzko (rl). Istniejąca już od przeszło roku na terenie powiatu Liga Kobiet, rozwija pożyteczną i owocną działalność. Grupując w 26 kółkach około 2 tys. członkiń, główny nacisk kładzie przede wszystkim na organizowanie całego szeregu kursów.

Na kursach tych uczą się tak dziewczęta, jak i starsze kobiety przede wszystkim kroju, szycia, bielizniarstwa, trykotarstwa itp. Na trzech kompletach w Kłodzku odbyło się wykszolenie 130 kobiet, w Nowej Rudzie 104, a w Kudowie 20. Oprócz wspomnianych istnieje także kursa w Raszowie, i innych po bliższych miejscowościach. Dużą pomocą w zdobywaniu zawodu stanowią również dla kobiety zorganizowane przez Ligę kursy buchalterii w Kłodzku.

Znaczne dochody dają organizacji osiągnięcia pracowni, a dochód ten zwiększy się niewątpliwie po założeniu oryginalnego zakładu wyrobów pantofli artystycznych. Liga Kobiet uczestniczy także we wszystkich pracach społecznych, bierze czynny udział w Radach Narodowych i pro-

wadzi Dom Dziecka, gdzie pod jej opieką znajduje się 80 biednych dzieci, dla których poszczególne pracownice szyją ubranka, bieliznę itp.

W przyszłości projektuje się założenie domu dla „matki nieślubnej“. Przeprowadzono już z lekarzami lustrację terenu i postanowiono, że w domu tym nieślubne matki będą także uczyły się zawodu ażeby potem mogły utrzymać siebie i dziecko własną pracą.

Obecnie w lokalu Ligi Kobiet przeprowadza się remont, po czym założona tam zostanie spółdzielnia.

Przeprzewadzeniu dochożeń sprawę jako szczególnie niebezpieczną dla odbudowy Państwa skierowano do prokuratury i osadzono w areszcie kierownika oddziału „Społem“ w Kłodzku Bilińskiego i kierownika hurtowni wódek teżże, spółdzielni K. Wawrzynkiewicza. Podobną aferę ujawniono również i w sąbórkowskim oddziale „Społem“, gdzie przy tym udowodniono fałszowanie dowodów rozchodowych.

Sprawy nadużyć dokonywanych na tle skupu butelek nabierają coraz większego rozgłosu i obejmą swym zasięgiem prawd

Łańcuch ofiar na Rodzinie Radiową w Kłodzku

Rolnik z Wojciechowie przeznaczył swój dom na sierociniec

Kłodzko (rl). Znaną jest w całej Polsce owocna i tak dziś potrzebna działalność Polskiej Rodziny Radiowej. Jako instytucja o charakterze wyłącznie społecznym nie korzystająca ze specjalnych subwencji, zajmuje się ona opieką nad sierotami, których w tym czasie w naszym kraju jest ich już około 12 do 17 lat, były sierotami wojennymi! Czyż nie trzeba zająć się takimi dziećmi? Istniejące instytucje i organizacje nie wystarczają. Musimy pomagać także i Polskiej Rodzinie Radiowej, która działała już wiele i wiele jeszcze zdziałać może.

W kryty w jednej z podmiejskich miejscowości pod Warszawą luksusowy dom publiczny przeznaczony dla bogatych spekulatorów i paskarzy. Podczas dochodzeń zrobiono tam zgrozą przejmujące odkrycie: wszystkie dziewczęta wykorzystywane w tym domu, w wieku już od 12 do 17 lat, były sierotami wojennymi! Czyż nie trzeba zająć się takimi dziećmi? Istniejące instytucje i organizacje nie wystarczają. Musimy pomagać także i Polskiej Rodzinie Radiowej, która działała już wiele i wiele jeszcze zdziałać może.

Po założeniu sieci Rodzin Radiowych w Polsce centralnej, przystąpiono do organizacji Dolnośląskiej Rodziny Radiowej. Pierwszą tego rodzaju placówką powstała ostatnio w Kłodzku. Do miasta przybył dyrektor Związku Rodzin Radiowych, red. Piotrowski i ref. org. p. Łaszcz. Dyr. Piotrowski zapoznał w wstępujących słowach wraz ze starostą Kulczyckim zebranych przedstawicieli partii, związków i organizacji z zadaniami i celem Rodziny, oraz jej możliwościami rozwojowymi. Wybrano Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli: przewodniczący Gminnej Rady Narodowej, prezydent Ligi Kobiet i PPS, kierownik radiowęzła inż. Kuśmier, p. Witkowski i p. Kulczycka.

Zajmie się on zorganizowaniem Rodziny i wyborem Zarządu, oraz wyśle dwóch delegatów do Wrocławia, gdzie w przyszłym tygodniu zawiąże się Okręgowa Rodzina Radiowa. Powiat kłodzki, ma warunki, aby stać się przodującym w dziedzinie pomocy sierotom. Piękną inicjatywę wykreślił gospodarz z sąsiedniej wsi, Witkowski, który posiadając do spółki 22 ha gospodarstwo i dwa domy mieszkalne, ofiarował jeden z nich Rodzinie Radiowej. Budynek ten, znajdujący się w wsi Wojciechowie, wymaga jedynie nieznanego remontu, posiada sporo mebli, 28 pokoi, salę jadalną, kuchnię i pomieszczenie dla 50 sierot. Urządzeniem sierocińca w Wojciechowicach i opieką nad nim zajmie się wyłącznie Oddział Kłodzki Rodziny Radiowej.

Drugi dom znajdujący się po wiewie — Dom Dziecka w Karolowie koło Kudowy stanie się ogólnopolskim Domem Rodzin Radiowych. Jest to wspaniały, nowoczesny budynek, mający wszelkie warunki na urządzenie w nim sanatorium, czy prewentiurium dla dzieci z całej Polski. Niestety na skutek złej gospodarki różnych instytucji wymaga wielu inwestycji, gdyż został częściowo wyzabrowany (np. w celu wyniesienia kotłowni centr. ogrzewania rozbijano mury).

Wskazując na przykład ofiarodawcy Witkowskiego, wzywamy wszystkich, którym przyszłość polskich dzieci leży na sercu, do składania ofiar, które można przesyłać na ręce prez. Gminnej Rady Narodowej w Kłodzku. Dobry początek zrobiły już Powiatowy Komitet PPS, deklarując na ten cel 2.500 zł i pracownicy miejscowego radiowęzła, wpłacający 1000 złotych.

Pow. Kom. PPS wzywa do złożenia ofiary na Rodzinie Radiowej również i pow. Kom. PPR. Sądymy, że tym sposobem zawiąże się „łańcuch“ ofiarodawców, w którym nie zabraknie nikogo.

„JARACZ W OŚWIECIMIUM“ Czesława Ostankowicza 35 4 O MORALNOŚCI EGZYSTENCJALIZMU — Pawła Konrada Jan Kott — Faw i Hertz — K.I. Olszany i inni w ostatnim 33 (142) numerze czołowej „Złotki“ „ODRODZENIE“

J. Prorok — „Pokołenie Zbójników“

— A więc, Rzdokosz sobie weźmie piec, a na placu przypadnie mu dom. Może tam każę mu dać jakiegoś cwaniaka, ale Rzdokosz będzie miał nowitutki dom i Hela w nim jak gaździna zamieszka, a ty, Sobeczku, jazda z chałupy, którą sam postawił. Oto macie wygraną Bartłomieja. — Idź, głupi, gdzie ci tak sąd rozstrzygnął — ofuknęła go matka, broniąca zajadle swojej myśli. — No nie wiadomo, może w sam raz tak rozsądzą — bronił się syn. Stary Buńda przysłuchiwał się tej rozmowie w milczeniu. Siwy to był człowiek i niejedną sprawę już widział na świecie. Wiedział z jego miny i kręcenia głowy, że mu się coś nie podoba. A zdanie jego ceniono sobie ogromnie. Chłop był rośli, silny, dobrze zbudowany, widać to było, chociaż mu siwizna tego już przyprószyła włosy. Służył długie lata w cesarskiej gwardii w Wiedniu, podczas wojny światowej zwiedził Włochy, kawał Francji. Znał komendę niemiecką na pamięć. Mógłbyś go o północno obudzić, a on wszystko by ci wyśpiewał jak paclerz, jak się wartę zmieniła, na jaki rozkaz oddaje się honory ministrowi, przybываяcemu na cesarski „burg“, jak nazywał do dziś zamek. Stare chłopisko, którym życie po niejednym wymiotto kące, zabrał głos i wolno, słowo za słowem, wygłaszał swoje zdanie: — A ja wam mówię, że sądy się jeszcze nie skończyły. Kto dziś głowę do góry dzwiga, jutro może plakać. Wiem ja, jak to nieraz bywało z panami we Widniu — nie nazywał inaczej stolicy austriackiej, jak Wiedeń — Dziś ci warta broń prezentuje, a jutro oficer ci na „burg“ drogę zagrozi. Tak bywało. Ja wam mówię, że Rzdokosz będzie się dalej prawował z Bartłomiejem. Nie będzie czekał na rok, wyznaczony sądem. — E, nie plec, stary, banialuk — ofiarowała się do niego żona. — Co ty wiesz — odciął się jej — Powiadał Matyscorz, że Rzdokosz po terminie poszedł do knajpy naprzeciw sądu, żeby się z fransuku trochę opędzić, a tu przylatuje sądowy pisarczyk. Siadają i pija. Kieliszek po kieliszku idzie, gadu, gadu to i owo. Przesiedzieli do samego wieczora. Pół dnia. Jak się wam zdaje, co oni tam radzili? — Pisarczyk był przecież po stronie Bartłomieja, bo mu ten coś wczoraj zawiózł — zauważyła Hanka. — Był po stronie Bartłomieja, ja wiem. Jeszcze mu i jutro Bartłomiej drugie tyle zawiezie, toteż wiem. Ale, widzicie, taki pisorzyna to nie gadza. Placą nieucznie, a chce się żyć po pańsku. Bartłomiej sprawę wygrał i płacenie się jutro skończy. Pisarczyk sobie dobrze myśli, mówię wam. — Niby jak? — pytały chórem zaciekawione kobiety.

Ogłoszenie

Dyrekcja Gimnazjum Górniczo-Przemysłowego Zjednoczenia Kopalni Rudy Żelaznej w Częstochowie zawiadamia, że zapisy do I klasy Gimn. Górniczego przedłużą się do dnia 23 sierpnia br. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Szkolenia Zjednoczenia Kopalni Rudy Żelaznej w Częstochowie, ul. Kościuszki nr 14 a. Egzamin odbędzie się 27 sierpnia br. o godzinie 8 rano, w lokalu Gimnazjum przy ul. Kościuszki nr 10. 3521

SZKOŁA PRZYSPOBIENIA PRZEMYSŁOWEGO NR 6 WE WROCŁAWIU (Bródz) ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie następujących robót:

1. W budynku administracyjnym, remont centralnego ogrzewania parowego, uruchomienie kuchni, pralni, magazynu, dźwigu, ogrzewanie ciepłym powietrzem i mne.
2. W budynku warsztatowym, bursach i domach mieszkalnych: remont centralnego ogrzewania i urządzeń sanitarnych.
3. Remont kotła parowego 2-płomienowego.

Podkładki kosztorysowe oraz wszelkie informacje można otrzymać w Dyrekcji Szkoły w Bródz.

Oferty z podaniem terminu wykonania robót w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty C. O. w Szkole Przysposobienia Przemysłowego nr 6 we Wrocławiu - Bródz” należy składać na całonocną lub na każdą oddzielnie w Dyrekcji Szkoły w Bródz. Do oferty należy dołączyć dowód wpłaty wadium w wysokości 1% sumy kosztorysowej.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi dnia 25 sierpnia br. godz. 12 w kancelarii Szkoły w Bródz. Zastrzeżenie wolny wybór oferenta, unieważnienie całkowite, lub częściowe przetargu bez podania przyczyn, jak również częściowe korzystanie z oferty bez prawa roszczenia odszkodowań przez oferenta. (PAP) 3488 **DIREKCJA SZKOŁY.**

CENTR. ZARZĄD PRZEM. WŁÓKIENNICZEGO BIURO BUD. ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH ogłasza

przetarg nieograniczony

na budowę 1-piętrowego budynku żelbetowego drugich i pleciarni o wym. 32 x 10 m, oraz przebudowę budynku liniarny w Państw. Wytwórni Lin i Powrozów w Bielsku, ul. Grunwaldzka 34.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Stenkiwicza 47, lub w biurze Państw. Wytwórni Lin i Powrozów w Bielsku, ul. Grunwaldzka nr 34 codziennie od dnia 20 bm.

Oferty należy nadsyłać lub składać w biurze Państw. Wytwórni Lin i Powrozów w Bielsku, ul. Grunwaldzka 34 do dnia 27 sierpnia br. do godziny 12.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 sierpnia 1947 r. o godz. 12. (PAP) 3448

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI WIERTNICZYCH w Gliniku Mariampolskim k/ Gorlic, woj. Rzeszowskie

poszukuje: **technologę** do kierowania odlewnią żeliwa i metali kolorowych, oraz rozbudowy urządzeń do odlewów stalowych. Mieszkanie zapewnione. 3431

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGO Jelenia Góra, ul. Bogusławskiego nr 2 ogłasza

przetarg nieograniczony

na rozbudowę rozdzielni „Matylda” w Wałbrzychu, ul. Przemysłowa, obejmując montaż transformatora 5 MVA-40/10 kV + 7x2% z obwodami zasilającym i odbiorczym 40 kV i 10 kV oraz z obwodami pomocniczymi (sterowanie, zabezpieczenie i pomiar).

Wszystkie niezbędne dane (podkładki) można otrzymać w Biurze Technicznym Dyrekcji Wałbrzyskiej Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego, (adres: Wałbrzych, ul. Stalina 16/18, pokój nr 2).

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Zarządzie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego, Jelenia Góra, ul. Bogusławskiego 2, pokój nr. 24 (sekretariat techniczny) w terminie do dnia 4 września 1947 r., godz. 10.

Do oferty winny być dołączone weksle gwarancyjne na kwotę równą 5% sumy ofertowej.

Komisijne otwarcie kopert i rozpatrzenie ofert będzie przeprowadzone w powyższym terminie w gabinecie dyrektora technicznego ZEODS.

Dyrekcja Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, podział roboty na kilka ofertów, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. (PAP) 3518

ZJEDN. PRZEMYSŁU WYROBÓW Z BLACHY FABRYKA „ŚWIATOWIT” W MYSZKOWIE ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót:

1. roboty ziemne, murarskie i ciesielskie przy budowie 2 domów mieszkalnych w Myszkowie-Pohulance (domy à ca 3500 m³);
2. wykonanie projektu instalacji elektrycznej na siłę i światło w halach fabrycznych.

Blisze informacje dla wszystkich robót oraz słupek kosztorysowy na budowę domów można otrzymać w Dyrekcji Fabryki w Myszkowie-Pohulance (stacja kol. Światówit).

Oferty w zalakowanych kopertach z napisami: „do przetargu Nr 1 lub 2”, zależnie od przetargu, składać należy w Sekretariacie Dyrekcji do dnia 25. 8. 1947 r. do godz. 9.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 25. 8. 1947 r. o godz. 10-te.

Dyrekcja fabryki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodów i jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu. 3445

P. P. „FILM POLSKI” W ŁODZI, Targowa 61 zakupi

- 345 kocy zwojów długi
- 345 par butów filcowych na skórzanej podeszwie
- 345 par ciepłych rękawic
- 345 par czapek ciepłych

Pisemne oferty prosimy składać w terminie do 30 sierpnia 1947 r. pod adresem P. P. „Film Polski” w Łodzi, ul. Targowa 61, Centralne Biuro Zakupów. (PAP) 3468

DIREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH WE WROCŁAWIU ogłasza

przetarg nieograniczony

na następujące roboty budowlane:

1. Remont biura magazynu Zasobów na stacji Wrocław Główny.
2. Odbudowa hal peronowych na dworcu głównym we Wrocławiu.
3. Remont magazynu nr. 9 w Warsztatach Elektrotechnicznych na stacji Wrocław-Świebodzki.
4. Remont 2 budynków mieszkalnych w Brochowie przy ul. Lwowskiej nr 7 i 14.
5. Remont domu mieszkalnego przeznaczonego na biura przy Warsztatach Elektrotechnicznych na stacji Wrocław-Świebodzki.
6. Remont budynku podstacji transformatorowej na terenie Warsztatów Elektrotechnicznych na stacji Wrocław-Świebodzki.
7. Roboty remontowe w umywalni i szatni w budynku administracyjnym na stacji Wrocław-Świebodzki.
8. Remont budynku mieszkalnego na stacji Głęboka Śląska.

Oferty oddzielne na każdą robotę i w oddzielnych zalakowanych kopertach z napisem jak w punktach od 1 do 8 należy składać do skrzynki na oferty, umieszczonej w gmachu Dyrekcji na parterze obok pokoi informatorów; na roboty wymienione w punkcie 1, 2, 3 i 4 do godz. 10 dnia 25 sierpnia, a na roboty wymienione w punkcie 5, 6, 7 i 8 do godz. 10 dnia 27 sierpnia 1947 r. Do ofert winny być dołączone kwity na wpłacone wadium w kasie dyrekcji w wysokości 1,5% (półtora procent) sumy ofertowanej.

W wypadku nieprzyjęcia oferty, złożone wadium zostanie zwrócone.

Otwarcie ofert na roboty wymienione w pozycji 1, 2, 3 i 4 nastąpi o godz. 10 dnia 25 sierpnia br., a na roboty wyszczególnione w pozycji 5, 6, 7 i 8 o godz. 10 dnia 27 sierpnia br. w pokoju nr. 200 na II piętrze w gmachu Dyrekcji. Informacje i załączniki ofertowe można otrzymać w pokoju nr. 223. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu. (PAP) 3505

UWAGA! - KUPCY!

Podajemy do wiadomości, że jesteśmy wyłącznym przedstawicielem na Polskę fabryki „LUMEN”, produkującej:

- latarki reflektorowe z górnym i bocznym światłem - latarki reflektorowe skrzynkowe, oraz palniki naftowe nr 3, 5, 8 i 11.

3465 **„SWIATŁO”** KRAKÓW, UL. FLORIAŃSKA NR 6

Przedstawicielstwo fabryki baterii „Centra” na województwo krakowskie i rzeszowskie.

PAŃSTW. ZAKŁ. PRZEM. LNIARSKIEGO Nr 4 „ODRA”, dawniej „Gruschwitz” w Nowej Soli n. Odrą

przyjmuje do pracy wszystkich tych pracowników, którzy w czasie okupacji byli zatrudnieni w fabryce „GRUSCHWITZ” (Neusalz a. d. Oder. — Zgłoszenia należy kierować do Biura Personalnego Zakładów „Odra” w Nowej Soli n. Odra. 3419

ZAKŁADY WYROBÓW OGNIOTRWALYCH „KRZESZOWICE” W KRZESZOWICACH ogłaszają

przetarg nieograniczony

na:

1. wykonanie przedłużenia bocznicy kolejowej o około 100 mb,
2. wykonanie szopy na surowce,
3. powiększenie budynku warsztatowego.

Oferty ad) 2) i 3) należy składać alternatywnie: a) z dostawą materiałów, b) bez dostawy materiałów. Informacji oraz podkładki ofertowych udziela Dyrekcja Zakładów w godzinach urzędowych.

Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od wysokości zaofertowanej ceny, prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów, jak również częściowego rozdzielania prac między poszczególne oferty. Jeden oferent może składać oferty na wszystkie prace, względnie na jeden z wymienionych tytułów.

Oferty należy składać do Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Ogniowatwych w Gliwicach, ul. Dubois 16, pokój nr 60, w podwojnych kopertach; na zewnętrznej umieszczyć adres, na wewnętrznej zalakowanej napis: „Oferta na rozbudowę Zakładów WYROBÓW OGNIOTRWALYCH w Krzeszowicach”.

Termin składania ofert upływa w dniu 30 sierpnia 1947 r. Otwarcie ofert nastąpi 3 września 1947 r. o godzinie 12 w Zjednoczeniu Przemysłu Materiałów Ogniowatwych w Gliwicach. (PAP) 3506

ZAKŁADY CHEMICZNE „ANIOLÓW” W CZĘSTOCHOWIE, Warszawska 444

przyjmą od zaraz wykwalifikowanego **ELEKTROMONTERA** na światło i siłę. Warunki pracy i płacy wg. umowy zbiorowej prac. przem. chem. Mieszkanie i żywność, Wniosek z życiorysem należy kierować do Wydziału Personalnego fabryki do dnia 25 bm. (PAP) 3422

Wolne posady

BUCHALTERA LUB KUCHALTERKA, znajująca księgowość przemysłową poszukuje fabryka w Gliwicach. Oferty do Czynelnika Gliwice pod „Fabryka chemiczna”. 2999g

GOSPODARKA potrzebna zaraz do trojga osób. Zgłoszenia: Drogeria Polonia Gliwice, Rynek 13. 3035g

SAMOTNEJ gospodyni do prowadzenia domu poszukuje. Gliwice, Zwycięstwa 10. Lodziarna. 2979g

POTRZEBNY natychmiast wykwalifikowany czeladnik 4-ekspedienta do prac rękodzielniczo-wędlinarskich w Świdnicy, Pułaskiego 30 sklep. 4727d

KUCHARKA potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: Sosnowiec, ul. Młodziejowska 39, sklep z artykułami pielnymi. 3013g

WYTWÓRNI szyniarów w Mikolowie, ul. Rybnicka nr 4 poszukuje natychmiast technika-mechanika. Zgłoszenia przyjmuje biuro personalne. 4783d

POWAŻNE przedsiębiorstwo poszukuje zaraz: rutowanego zbrozowca - siennika, doświadczonego księgowego bilansisty, byle śledztwo-stenotypistki, obeznaną z pracami biurowymi. Warunki do omówienia. Zgłoszenia z referencjami, odpisami świadectw do Czynelnika Katowice pod „3252”. 3091g

POSZUKUJEMY natychmiast dzielnego ekspedienta dla naszego sklepu spożywczego. Zgłoszenia z podaniem życiorysu i odpisami świadectw do Spółdzielni Spożywców Warta Dolnośląska. 3086g

GOSPODARKA na wyjazd potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Katowice, Mariacka 7, m. 4. 3079g

POSZUKUJE przedstawiciela do sprzedaży wafel. Wiadomość: tel. 356-47. 3077g

STENOGRAFISTKI i stenotypistki do poważnej instytucji przemysłowej we Wrocławiu będą przyjęte. Oferty z szczegółowym życiorysem składać w administracji „Słowa Polskie” w Oławie, Krupnicza 13 pod nr 911. 4787d

PRZEDSTAWICIELI oraz ewidencjści w warszawskie, wrocławskie, mieleckie, lubelskie, kieleckie, pomorskie, śląskie, rzeszowskie i krakowskie, dobrze zapracowanych w hurtowniach pielnym, spożywczych, spółdzielniach itp., poszukuje fabryka ozdób cholek wyciskanych, „Zema”, Przemysł Cholek w Krakowie, Rynek Podgórski 13. 4789d

MASZYNE do pisania i liczenia kupię. Katowice, Mariacka 14, sklep. 3041g

WIĘKSZA ilość cewek 40 skrętek typu Mueller Seidel kupię. „Kawa”. Katowice, Br. Alberta 4. 2958g

NOŻYCE stołowe do cieni-dzielni biachy kupię. „ELEKTRA”. Katowice, Słowackiego 39, telefon 300-63. 2947g

DIWANY perskie kraje wo, naprawa, czyszczenie kupno, sprzedaż. Hussein Kerim, Katowice, Moniuszki, Kl 12, tel. 300-54. 4435d

PASY TRANSMIBYJNE kupię. Bytom, Moniuszki 15/5, telefon 4993. 2009g

FOTO LEONARD SIEMASKO, Katowice, Mickiewicza 1, tel. 316-54, kupi dodatki do „Leici”, „Bewor” do reprodukcji, soczewki i pierścienie oraz Elmar szerokokątnej i normalnej. Laboratorium dla Pt. amatorskich. Praca solidna, obsługa fachowa. 4735d

GABEK gumowa w każdej postaci kupię. „Ela”, Katowice, pl. Dominikański 2, tel. 577-51. 4752d

2 TONY rur miedzianych średnica zewn. 33 i 40 mm, kupię. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „Rury”. 3742g

MASZYNY do szycia, podstawy, główki, kupię Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 4590d

ZAKUPIMY maszyny do rycowania i bigowania kartonów. Oferty „PAR” Kraków, Rynek Główny 46, dia „2361”. 4651d

RADIOAPARATY, lampy, głośniki itp. kupię Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 4591d

KOTŁY drabatkowe, maszynowe do wyrobu cukierków kupię. Oferty Czynelnik Katowice pod „3249”. 3099g

DOMEK 2-3-rodzinny w okolicy Opola, Nysy lub Brzezu, kupię. Oferty tylko poważnie do Dziennika Zachodniego w Bytomiu lub „Reparatry”. 3083g

RUTYNOWANA kupowa z kilkoletnią praktyką, ucz ciwa, pogrowadzi sklep i dom samotnej osobie. Miel dom samotny obojętna. Oferty swoćcość obojętna. Oferty Bielsko, skrytka pocztowa 4785d

RUTYNOWANY muzyk poszukuje posady jako kapelmistrz w przemyśle. Oferty do Czynelnika Katowice pod „3223”. 3095g

Kupna

DOMEK lub wille w ogrodzie, w miejscowości obojętna. Oferty Czynelnik Katowice pod „3186”. 3028g

WAŁ z korbowadami do motocykla „Zündap” 600 cm kupię. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „3207”. 3005g

WIEDZARNIA wib „Zorza” Sopot, Czerwonej Armii 63, tel. 518-41, poleca: doradca wędzonego po cenach hurtowych. Udzieli przedstawicielstwa na większe miasta. 4723d

FABRYKA wózków „BO-BO” poleca wózki dziecięce, limuzyny i sportowe, na łożyskach kulekowych. Częstochowa, Krótkia 10/12. (PAP) 4731d

W USTRONIU - POLANIE są parcele budowlane do sprzedania. Wiadomość u zawiadowcy stacji w Polanie. 4737d

SPRZEDAM kompletne urządzenie fabryki lemoniady. Pisemne oferty: Pruszkowa, Mickiewicza 47 Wójciechowski. 4749d

SAMOCHOĐ BMW, odkryty 6, dwugaznikowy, zapasowy silnik, na nowym ogumieniu w bardzo dobrym stanie okazujemy sprzedam. Bielsko, Rol. Zymierskiego 4, m. 3, w godz. od 8 - 10 i od 13-15. 2924g

FARBOLAK, Wrocław, Krupnicza 9, poleca farby, lakiery, pokosty, aniliny kleje oraz wszelkie artykuły i materiały. Instytucje państwowe i samorządowe otrzymują 10 proc. rabatu. 4703d

ODZNAKI

dla towarzystw i organizacji wykonuje i poleca: **Fabryka WYROBÓW Metalowych** S. JABŁOŃSKI i Ska. Pознаń ul. Ratajczak nr 17. 3516

LAKIERY emalowe, olejne, białe, kolorowe poleca Wytwórnia Wrocław, Klebańska 24. Próbnym zamówieniem za pobraniem pocztowym. 4556d

SACHARYNE kryształowe 440-krotna odstępimy firmie posiadającej koncepcję na nabywanie sztucznych środków słodzących. Zgłoszenia Kraków, skrytka pocztowa 204. 4750d

OGÓRKI KISZONE poleca Wielkopolska Hurtownia Warszawy, Chorzów, Prez. Bieruta 6, tel. 407-53. 2922g

Sprzedaje

WEDZARNIA wib „Zorza” Sopot, Czerwonej Armii 63, tel. 518-41, poleca: doradca wędzonego po cenach hurtowych. Udzieli przedstawicielstwa na większe miasta. 4723d

FABRYKA wózków „BO-BO” poleca wózki dziecięce, limuzyny i sportowe, na łożyskach kulekowych. Częstochowa, Krótkia 10/12. (PAP) 4731d

W USTRONIU - POLANIE są parcele budowlane do sprzedania. Wiadomość u zawiadowcy stacji w Polanie. 4737d

SPRZEDAM kompletne urządzenie fabryki lemoniady. Pisemne oferty: Pruszkowa, Mickiewicza 47 Wójciechowski. 4749d

SAMOCHOĐ BMW, odkryty 6, dwugaznikowy, zapasowy silnik, na nowym ogumieniu w bardzo dobrym stanie okazujemy sprzedam. Bielsko, Rol. Zymierskiego 4, m. 3, w godz. od 8 - 10 i od 13-15. 2924g

FARBOLAK, Wrocław, Krupnicza 9, poleca farby, lakiery, pokosty, aniliny kleje oraz wszelkie artykuły i materiały. Instytucje państwowe i samorządowe otrzymują 10 proc. rabatu. 4703d

Zamiany

ZAMIENIĘ futro na motocykl (setka). Gacka, Orzechów, Osiecińska 7. 2395g

Mieszkania

ZAMIENIĘ mieszkanie pokój z kuchnią, komfort w Opolu na takie same w Katowicach lub okolicy. Zgłoszenia „Gratochemia”, Katowice, ul. Zabraska 7, tel. 317-83. 4796d

POKOJU z kuchnią w Katowicach poszukuje za zwrotem kosztów remontu. Oferty Czynelnik Katowice pod „3242”. 3082g

WYNAJME na sezon letni i zimowy z 3 pokojami z kuchnią w Ustroniu. Wiadomość: tel. 332-19 pomiędzy 16-17. 3001g

Pracownia futer R. Smigielski i Ska

Katowice, Pjersackiego nr 19, tel. 343-42 przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuźnictwa. 3453

MEYNSKIE maszyny, urządzenia, przybory, poleca hurtowo - detalnie - Jung, Częstochowa, Piłsudskiego 21, tel. 23-54. Za wszelką świeżą gazową zagraniczną. 4405e

AMPEROMIERZE i woltometry produkuje Laboratorium Elektrotechniki Precyzyjnej, inż. Nowicki, Łódź, Piotrkowska 132, tel. nr. 129-01. 4660d

TAPCZANY, fotele, leżanki, materace poleca Zakład Tapicarski, Katowice Stanisława 5. 4690d

NOWOCZESNA MASZYNA kryta Singer sprzedam. Katowice, Damrota 8, m. 3. 3092g

TAPCZAN duży używany sprzedam. Chorzów, Poławianców 1, m. 3. 3081g

KUCHNIA gazowa czteropalmkowa, meble, sprzedam. Bytom, Daszyńskiego 12, I. p. 3000g

Lokale handlowe

SKLEP odstąpię. Bielsko śródmieście, za zwrotem kosztów remontu Piłn Wiadomość Czynelnik Bielsko pod „333”. 3012g

DROGERIA i perfumeria dobrze zaprowadzona do sprzedania w Gliwicach, Chorzowska 31. 4793d

LOKALU biurowego na piętrze za dobrym wynagrodzeniem poszukujemy. Oferty Czynelnik Katowice pod „Prywatne”. 3016g

MAGAZYN z boczną kolejową i placem składowym o powierzchni 5000 m² w śródmieściu Wrocławia do wydzierżawienia. Oferty do „Słowa Polskiego”, Wrocław pod „Magazyn”. 4794d

Z POWODU wyjazdu, za zwrotem kosztów urządzeń odstąpię dobre prosperującą restaurację wraz z fryzjerką wód gazowych i 4-pokojowym mieszkaniem kompletnie uryadowanym. Oferty kierować Czynelnik Kamienna Góra. 4765d

SOŁÓWKA SZUKAM wspólnika na zakup ciężarów. Of. Czynelnik Katowice pod „3197” 3091g

500.000 ZŁ posiada energiczny, samotny handlowiec, lat 33. Przystąpi do spółki do zaprowadzonego interesu dobrze prosperującego. Oferty do Dzień, Zachodni, Katowice pod „3244”. 3089g

DO PRZEDSIĘBIORSTWA względnie interesu przystąpić jako wspólnik z gotówką 200.000 ZŁ. Oferty Czynelnik Zabrze pod „3232”. 3059g

Pokoje

PRZYJEZDNY poszukuje pokoju w centrum Katowic. Cena obojętna. Oferty Czynelnik Katowice pod „3132”. 2925g

WYSOKI CZYNŚZ zapłacę za 2-3 pokoje sublokatorskie z używalnością kuchni w Katowicach lub okolicy. Tel. 307-32. 3009g

SUBLOKATORSKI pokój w Katowicach poszukuje pani. Zgłoszenia B. H. AR GUS, Katowice, Mariacka 5, tel. 350-51. 3022g

NIEUMEBLOWANEGO pokoju w Katowicach poszukuje urzędniczka samotna. Oferty Czynelnik Katowice pod „3200”. 3012g

KURS handlowy, księgowość, stenografia - Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, Szafranka nr 5 (przecznica Francuskiej). Wpisy kandydatów codziennie od godz. 15.30 do 17.30. 3085g

KROJU damskiego wyczuca Sójkwa, Katowice, Teatralna 10. 3027g

Lekarskie

LEKARZ dentysta A. Percec, powrócił Gliwice, ul. Mallnowskiego 4, róg Kościuszki. 2980g

MACEJKO JÓZEFY z żoną i jej rodziną z Lwowa poszukuje Golebiewski Florian, Tarnów, Szopena 7. 4709d

SYNU M. KLAJNER, wracającego do rodziców, Łódź, ul. Kamienna nr 13, m. 11. Michał. 4649d

Nauka i Sztuka

ANGIELSKIEGO, francuskiego, łaciny, matematyki wyczuca: Katowice, Gliwicka 1, m. 1. 2987g

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin skr. poczt. nr 105. 4328d

KURS handlowy, księgowość, stenografia - Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, Szafranka nr 5 (przecznica Francuskiej). Wpisy kandydatów codziennie od godz. 15.30 do 17.30. 3085g

Zdoby

ROZCZNA wzorowa szkoła kosmetyki i masażu dr. Irene Rudowskiej, Łódź, Piotrkowska 173/5, tel. 108-01 - przyjmujemy zapisy od godz. 14-18. (PAP) 4779d

KSIĘGOWOŚĆ z przebiegiem, jednolity plan kont wyczuca do całkowitej pewności bilansowej Katowice Krakowska 8/2. 3972g

ANGIELSKIEGO, rosyjskie go najlepszy wyczuca. „Dyplomowany”, tel. 347-94. 3064g

Gotówka

5000 ZŁ za odniesienie żądania damskiego zgubionego 14 sierpnia w Hajdukach na ul. Kościelnej w Wrocławskiej. Hajduki Kościelna 14, skład trumien. 3083g

ZAGINAŁ 12-go wleczko-em mały czarny pies „Bibi”. Odprowadzić za wynagrodzeniem Katowice, Bierackiego 11, m. 4. 3044g

POSZUKIWANI są: Władysław Karaś z żoną i matką Marią, którzy w roku 1945 wyjechali ze Stanisławowa. Wiadomości proszę kierować: Warszawa-Praga Kewczyńska 69, Szymański skł. 4791d

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa na nazwisko Cichon Alfons, Zabrze, Trocera 5. 2950g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną, me trzydzieci urodzenia i odcinek zameldowania na nazwisko Rzeckowski Henryk. 4226.

UNIEWAŻNIAM sę skradzioną kartę ewidencyjną nr B 7882 samochodu osobowego „Opel Olympia” nr silnika 50573, nr. podwozia 237-50243, wydana przez Wojewódzki Urząd Samochodowy we Wrocławiu Państwowemu Przedstawicielstwu Budowlanemu „Soll-cze-Zardó”, Mickiewicza nr 18/20. 4744d

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie repatriacyjne na nazwisko Guszpit Anna, Kończyce Wielkie 112. 4723d

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU (Mława) na nazwisko Jastżębski Franciszek, zam. Sobolew, Świdnica 24. 4762d

W Dolnośląskich magazynach zdrowia W Cieplicach sezon trwa cały rok

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO“)
Cieplice, w sierpniu.

Pierwszy dzień z zasady nie zapowiada się wesoło. Kuracjusz, z przyczajonym w mięśniach zmęczeniu przeważnie dłużej i nie zawsze wygodnej podróży, wpada od razu w wir skomplikowanych, obowiązujących go czynności. Kolejka u lekarza zdrowego, kolejka w Dyrekcji Uzdrowiska, bo tam tylko uzyskać możnaniżkę, kolejka w kasie biletowej, po kartę zdrowojową, opłaty ryczałtowe, bony na jedzenie, kąpiele, przydział pokoju. Gdy uszczęśliwiony masz już w ręku wszystkie kartki, znaczki, białki i odbyć wreszcie pragniesz pierwszy zabieg, okazuje się, że to wcale nie koniec. Jest jeszcze — planowanie.

W tym miejscu zapędzonego kuracjusza, który już, już ogarnięty zbiorową psychozą leczenia, myślamy siedzieć w wannie, załawać poczyną popularnie, choć nie wytwornie zwana „jasna krew“.

Poszaleli z tym planowaniem — parska zirytowany — węgiel, włośnicznictwo, wszystko im mało. Jeszcze i tu...

I dopiero za dwa, trzy dni, gdy jest już w Cieplicach jak u siebie w domu, okazuje się, że ta urągliwie traktowana, pozornie przerosła burokracja uzdrowiskowa ma swój głęboki sens.

W biurze planowania, na wykupionych biletach kąpielowych wypisano tylko kilka cyfr. Numery kabiny, daty i godziny. Gdy przyjdzie się na oznaczony czas, prawie zawsze po chwili kąpielowa zaprasza do kabiny.

— Dobrze pomyślane jest jednak to planowanie — myślą zadowolony kuracjusz — w innych uzdrowiskach (och, nie robimy plotek, gdzie!) teraz po dwie, trzy godziny czekać trzeba w kolejce na swą kąpiel...

Istotnie, sprawne funkcjonowanie aparatu leczniczego w Cieplicach Śląskich zasługuje na specjalne podkreślenie. A nie jest to łatwe właśnie teraz, w lipcu i sierpniu, gdy sezon osiąga swój szczytowy punkt. Można było dobrze wydać w styczniu 4.469 zabiegów, można sprawnie funkcjonować w maju, gdy tych zabiegów jest już 9.647, ale kiedy w lipcu wydać ich trzeba 28.539 a taką sumę, jeśli nie większą i w sierpniu i wszystkie grać ma sprawnie, to już nie jest ani proste, ani łatwe. Nie należy przy tym zapominać, że w grę wchodzi tu jeszcze jeden czynnik — personel uzdrowiskowy. Nowi ludzie, tu dopiero do pracy w uzdrowiskach szkoleni. Z personelu n. s. mieckiego, jeszcze w ub. r. 150 osób liczącego, zostało dziś 13, w najbliższych dniach będzie jeszcze mniej. To nie takie proste stworzyć fachowe kadry z ludzi nie dotychczas z wykonywaną pracą nie mających wspólnego. Bo kąpielowa z kabin mineralnych jeszcze dwa lata temu była żoną urzędniczką w banku warszawskim, a jej koleżanka obok sprzedawała bułki i piwo w bufecie kolejowym koło Muszyny.

— Ten natłoczony lipiec i sierpień — mówi p. Ligas, dyrektor uzdrowiska — to wielkie nieporozumienie. Mamy wszelkie warunki, by leczyć cały rok. Wyszło by to tylko na korzyść kuracjuszy. Cieplice leczą, jak wiadomo, przede wszystkim reumatyzm, artretyzm, stany pourazowe. Najpiękniejszy okres tych schorzeń — jeśli tak można powiedzieć — to jesień i wiosna, gdy stan cierpienia chorego osiąga szczytowy punkt i gdy można go racjonalnie uchwycić. Kuracjuszy miałoby ułatwienia nie tylko u nas. Przepelnione do Jeleniej Góry pociągi i autobusy, zarezerwowane na ładne dni; naprzód miejscówki i sypialni, na każdym kroku tworzone n. e. poręczne korki, zniknięty bez wątpienia, gdyby idea racjonalnie rozłożonego leczenia uzdrowiskowego znalazła szersze zrozumienie. I to nie tylko u nas.

Tymczasem w Cieplicach przepełnienie. W lipcu było na kuracji 1550 osób, teraz jest nie mniejsza ilość. A że Zdroj własnych pomieszczeń ma około 360, reszta kuracjuszy urzędza się w prywatnych pensjonatach, hotelach, pokojach przy rodzinach, nie tylko w samych Cieplicach. W rannych godzinach wagony tramwajowe na przystanku przy Zdroju wyrzucają ze swych wnętrzy gromady sezonowych pasa-



Dom Zdrojowy w Cieplicach od strony starej wieży kościelnej.
Foto „Dziennik Zachodni“

żerów, obiadowanych torbami piaskami i przezradkami kąpielowymi. Z Chojnast, Podgórzyna, Matejkowice, Jeleniej Góry.

W Domu Zdrojowym, centralnym punkcie uzdrowiska, ruch niezwykły. W pięknej pijalni z marmurowej niszy kaskadą płyną poszczególne numery wody I, II, III, „Marsyańska“ (na pamiątkę samej pani Janowej Sobieskiej, co tu ongiś bawiła), wprost w nadstawiane przez kuracjuszy szklanki. Pić wody — to wstęp do dalszych celebracji schorzonego ciała. Kąpiele cieplizne we wspaniałych marmurowych basenach i wannach, (najgorętsze w Polsce, o temperaturze dochodzącej do 44°C), kąpiele i okłady porowinowe, wżewalnie, trygocja, masaże, elektro i hydroterapia, instytut gimnastyki leczniczej z maszynami Lander (aparaty te ma jeszcze Łądek) pomagającymi do odzyskania władzy w stawach — cały olbrzymi aparat leczniczy pracuje skoordynowanie, by powykręcanym, cierpiącym mięśniom, stawom i kośćcom przynieść ulgę i powrót do zdrowia. Dbą o to cały sztab lekarzy, stałych i sezonowych, z lekarzem naczelnym Zdrojowiska, dr. Laxem na czele.

Tusze, kąpiele, masaże, obowiązkowe leżenie wypełniają w sumie pół kuracyjnego dnia. Pozostałe popołudnia ta część kuracjuszy, której stan zdrowia pozwala ruszać się po świecie bez lasek, lub też co bywa — kul, wypełnia nie mniej pracowicie, w miarę swych upodobań no i możliwości... kieszoni. Ale o tym pomówimy przy innej okazji.

Halina Markiewiczowa.

Wezwanie prokuratora

Prokurator Sądu Okręgowego w Ostrowie Wlkp. wzywa wszystkie osoby, którym znana jest zbrodnica działalność b. kierownika obozu pracy przymusowej w Kowlu, Edwarda Łakowskiego, urodz. 3. 10. 1908 r. w Kozłminie pow. Krotoszyn, syna Franciszka i Pelagii z d. Marciniak, narodowości polskiej, wyzn. rzymsko-katolickiego, rzemieślnika, żonatego, zam. w Kozłminie pow. Krotoszyn, popularnie zwanego „Edzio“ o podanie swego adresu w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Ostrowie Wlkp.

Łakowski był w obozie w Kowlu od 1941 do 1943 r. i to jako pierwi jako tłumacz, a potem jako kierownik obozu.

SPORT

Tylko remis

Śląsk — Łódź 3:3 (2:1)

ŁÓDŹ (tel. wł.). Wszystkich tych, którzy oczekiwali zwycięstwa piłkarzy Śląskich w meczu o puchar s.p. Kaluży z reprezentacją Łodzi, spotkało rozczarowanie. Reprezentacja Śląska, mimo niezłej gry, musiała się jedynie wynikiem remisowym, aczkolwiek w pierwszej połowie przeważała 1:2.

W drugiej części gospodarze postawili wszystko na jedną kartę i zdobyli doprowadzić stan meczu do 3:3, zyskując w ten sposób cenny punkt.

Publiczność łódzka, którą w ilości 20.000 osób przybyła na boisko, oglądała piękną grę obu zespołów, a mimo to niepotrzebnie, wyrażała zbyt często swe niezadowolone z rzekomo mylnych orzeczeń sędzięgo. Nie wpłynęło to na decyzje arbitra, prowadzącego zawody bardzo obiektywnie.

Bramki dla drużyny łódzkiej zdobyli:

* Znany motocyklista Foster (Anglia) mimo tego, że jechał na rozmiękłym wskutek działania słońca asfalcie, pobit rekord światowy na motocyklu 500 cm, osiągając 183 km na godz. Foster jechał na maszynie „Velocette“.

* W międzynarodowym meczu szczyptniaka Węgry pokonały reprezentację Austrii w przekonywanym stosunku 8:3 (6:3).

Na zawodach we Wiedniu

Morcom skoczył 4.30 m

Wiedeń. — Znani z katowickich występów lekkoatleci amerykańscy występowali ostatnio w Wiedniu z udziałem zawodników włoskich i austriackich.

Jeden z najlepszych dyskobolów świata Bob Fitch zapowiedział pobicie rekordu świata. Próba nie powiodła się. Bob Fitch rzucił 52.68 m. Drugim był Włoch Tosso z rzutem 47.23.

Poza tym we wszystkich konkurencjach, w których startowali Amerykanie, zwycięstwa przypadły im w udziale. Biegi na 100

Obszerne magazyny suche z bocznicą kolejową

wynajmiemy na terenie Zagł. Dąbrowskiego.
Oferty prosimy kierować do Zjednoczenia Fabryk Cementu R. P. Sosnowiec, 3 Maja nr 22.
(PAP) 3405

KOMITET ELEKTRYFIKACJI WSI KONOPI-SKA I KOPALNIA W KONOPISKACH

ogłasza

PRZETARG nieograniczony

na wykonanie sieci niskiego napięcia na przesterżeniu 6 km, poprawienie linii wysokiego napięcia na przesterżeniu 1.800 mtr., oraz przyłączenie sieci wysokiego i niskiego napięcia. Słupy dostarczy Komitet Elektryfikacyjny. 3507

PAŃSTW. BROWARY TYSKIE W TYCHACH
ogłaszają

przetarg nieograniczony

na smołowanie i naprawę dachów budynków fabrycznych w Państw. Browarach Tyskich w Tychach.

Informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w biurze technicznym Państwowych Browarów Tyskich w Tychach.

Oferty na wyżej wymienione roboty należy składać w biurze technicznym Państw. Browarów Tyskich w Tychach do dnia 30. 8. 1947 r. wraz z załączonym kwitem wadialnym. Wadium w wysokości 3% oferowanej sumy składać w Państw. Banku Rolnym w Katowicach, rach. bieżący nr 128.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30. 8. 1947 r. o godz. 9-tej.

Państwowe Browary Tyskie zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienie części lub w całości przetargu bez podania powodów i bez odszkodowań. 3509

WINDE OSOBOWĄ

kompletną o nośności 2, 3 — 4 osób, względnie samo urządzenie sterownicze do windy osobowej kupimy. Zgłoszenia: C. H. P. Ch. Biuro Sprzedaży Materiałów Wybuchowych, Katowice, Warszawska 6. (PAP) 3501

DELEGATURA MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU JELENIA GÓRA

odwołuje przetarg ustny

wyznaczony na dzień 22 sierpnia.

3508 DELEGAT JANICKI

Państwowa Fabryka Sztucznego Włókna nr 7 w Jeleniej Górze, ul. Karola Miarki nr 42

ogłasza niniejszym

przetarg nieograniczony

na wykonanie kotłowni w bud. 17 P. F. Szt. Wł. w Jeleniej Górze, obejmujący:

1. Ustawienie 2 kotłów piómiennicowo - płomieniówkowych na ciśnienie 13 atmosfer o powierzchni ogrzewalnej 68 m² i 73 m², znajdujących się w bud. kotłowni.
2. Dostarczenie i założenie brakującej armatury kotłowni.
3. Dostarczenie i ustawienie pomp zasilających.
4. Dostarczenie i ustawienie zbiornika na wodę.
5. Ułożenie rurociągów.
6. Montaż dostarczonych przez fabrykę 2 kotłowników z blachy.

Podkładki kosztorysowe można otrzymać za zwrotem kosztów w kasie P. F. Szt. Wł. nr 7 w Jeleniej Górze. Obeczenie rysunków i dodatkowe informacje w pok. nr 209 bud. 64. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na wykonanie kotłowni“ bez uwidocznienia firmy należy składać w kasie fabryki, ul. Karola Miarki nr 42 do dnia 30 sierpnia 1947 r., godz. 10. do oferty należy załączyć kwit na wpłacenie w kasie fabryki wadium wysokości 2 proc. sumy kosztorysowej.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi dnia 30 sierpnia 1947 r. o godz. 10.30 w pok. 209 bud. 64.

Państwowa Fabryka Szt. Włókna zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wynik przetargu, prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i poniesienia jakichkolwiek odszkodowań jak również prawo zmniejszenia ilości wykonania robót. 3514

ZAKUPIMY

kilka ZBIORNIKÓW stojących żelaznych

o pojemności od 20 tys. litrów w zwyz.
Oferty kierować do Zjednoczenia Przemysłu Farb i Lakierów, Gliwice, Studzienna 8.
(PAP) 3434

Sensacja piłkarska ZSRR

Dynamo (Moskwa) pokonane

Moskwa (ob. wł.). Znana drużyna Dynamo z Moskwy doznała w mistrzostwach Związku Radzieckiego niespodziewanej porażki w spotkaniu z drużyną CDKA w stosunku 0:1. Jest ona pierwszą porażką po 6-tygodniowym okresie powodzeń.

Mecz ten był największym wydarzeniem sportowym Moskwy w obecnym sezonie i zgromadził na stadionie Dynamo 80.000 widzów, którzy byli świadkami zacieklej zmagania graczy obu drużyn.

CDKA zdobyła swą bramkę już w pierwszych minutach gry, po czym dążyło tylko do utrzymania wyniku, co mu się też udało.

Przez zwycięstwo tę drużyna CDKA zajmuje drugie miejsce w tabeli łącznie z drużyną Dynamo z Tyflisu, mając 5 punktów mniej od prowadzącej w tabeli drużyny Dynamo (Moskwa).

Krótki żywot rekordu Polski

Janasówna (Poznań) pływala szybciej od Kaletówny

Poznań. W odbyłym meczu pływackim pomiędzy reprezentacją Poznania i Pomorza zwycięstwo odnieśli pływacy poznańscy w stosunku 120:60 pkt. Zawody odbywały w bardzo dobre warunki, dowodem czego jest ustanowienie jednego rekordu Polski oraz kilku okręgowych.

Największą niespodzianką zgotowała na zawodach tych zawodniczka reprezentacji Poznania Janasówna (Astra Krotoszyn), która na 200 m st. klas. ustanowiła nowy rekord Polski, bijąc o 2 sekundy ustalony na tym dystansie w Bielsku rekord przez zawodniczkę gliwickiego Piasta, Kaletównę. Janasówna już na mistrzostwach Polski zdobyła na 200 m tytuł wicemistrzyni Polski, aczkolwiek popłynęła wówczas gorzej o 10 sekund niż na meczu Poznań — Pomorze. Obecny jej rekord jest wynikiem bardzo dobrym i sędziowie uważają, że pobity zostanie w najbliższym okresie podczas jeszcze jednego bezpośredniego pojedynku obecnej rekordzistki z rekordzistką Bielska.

Dalszą niespodzianką była porażka Marchlewskiego (Pomorze)

w biegu na 200 m st. dow. do Teadlinga (Poznań), który wynikiem 2:35,6 min. ustalił rekord okręgu.

W poszczególnych konkurencjach zwycięzili:

Konkurencje męskie:
w biegu na 200 m st. klas.: Cichoński (Poznań) — 3:07,3; 100 m st. grzbietowym: Owczarczak (Poznań) — 1:22,3; 100 m st. klas.: Cichoński (Poznań) — 1:21,9; 200 m st. dow.: Teadling (Poznań) — 2:35,6 (nowy rekord okręgu); sztafeta 3×100 m st. zmien.: Poznań 4:01,8; sztafeta 4×100 m st. dow.: Poznań 4:37,8 (nowy rekord okręgu); 2) Pomorze — 4:59,7 (nowy rekord okręgu).

Skoki z trampoliny: Gajewski (Poznań) — 76,40 pkt.

Konkurencje żeńskie:
200 m st. klas.: Janasówna (Poznań) — 3:19,7 (nowy rekord Polski); 100 m st. grzb.: Janasówna (Poznań) — 1:35,9; 100 m st. dow.: Wiśniewska (Poznań) — 1:29,3; 100 m st. klas.: Janasówna (Poznań) — 1:36,1; sztafeta 3×100 m st. zmien.: Poznań — 4:56 (nowy rekord okręgu).

Widzów ponad 2 tysiące.